

# NOWY

**KATOWICE**  
UL. MIELECKIEGO 8  
TELEFON 29-48**10gr**

REPREZENTACJE

BIELSKO, Katowice, 1. tel. 20 04  
BOSKO, Katowice, 2. tel. 20 04  
CIEBZY, Katowice, 3. tel. 20 04  
FUTURA, Katowice, 4. tel. 20 04  
KATOWICE, Katowice, 5. tel. 20 04

## Dyr. Rohde u Flicka

### Koncepcja scentralizowania Wspólnoty

BERLIN, 13.11. — Tel. wł. — Jak zdolał Wasz korespondent ustalić, przybył tu z Katowic dyr. i członek zarządu koncernu Wspólnoty Interesów, p. Rohde, wmieszany w ostatnio wykrytą aferę szacherek finansowych, mających na celu od prowadzenie kapitałów zagranicę i uszczuplenie dochodów skarbu państwa polskiego.

Dyr. Rohde został zawezwany na konferencję przez plenipotentą dla spraw wschodnich niemieckiego króla stali Flicka, p. dr. Bruhna dla omówienia wyłonionej ostatnio koncepcji, która ma zapobiec powstawaniu jakichkolwiek rozdziewców pomiędzy polskimi czynnikami rządowymi a zarządem koncernu.

W konferencji tej uczestniczy również osobiście p. Flick i p. Irving Rossi.

Wyjazd p. Rohdego do Katowic spodziewany jest dziś wieczorem

względnie jutro przed południem.

Jak się dowiadujemy, przesłuchanie p. dyrektora Rohdego odbędzie się ostatecznie we środę, 15 b. m., bowiem w międzyczasie musiał on wyjechać w sprawach koncernu do Berlina.

W związku z aferą koncernu Wspólnoty Interesów, wyłoniła się ostatnio koncepcja scentralizowania zarządu koncernu w jednym reku, wyrazicielem jej był p. dyr. Radowski, skupiający obecnie w swym reku wskutek przymusowej częściowo „bezkrolewia” nieomal wszystkie agendy koncernu.

Koncepcja ta znalazła życzliwe przyjęcie zwłaszcza u czynników rządowych i to tak śląskich, jak i w Warszawie.

Uchodzi w związku z tem za zupełnie pewne, że władze Wspólnoty Interesów akceptując tę koncepcję

zaproponują osobę obecnego gen. dyr. wyszanowanego nieomal zupełnie koncernu huty Pokój, p. Surzyckiego.

Przeciwko nominacji tej, jak się orientujemy, czynniki rządowe nie wysuwają żadnych obiekty.

### Wzmocniona ochrona pociągów węglowych

Z Tarnowskich Gór donoszą: Wobec stałego powtarzających się napadów rabunkowych na pociągi węglowe na szlaku Szarlej — Tarnowskie Góry zarządziła powiatowa komenda policji wystawienie wzmocnionych patrolek, których zadaniem jest ochrona mienia państwowego.

Strzeżone są specjalnie miejsca postojów pociągów węglowych pod Roćcą i Radzionkowem, gdzie jak wiadomo powtarzały się bardzo często masowe wyprawy po węgiel.

### Nowy rząd w Rumunii dla zwalczania krajowych „hitlerowców”

BUKARESZA, 13.11. — Opinia polityczna Rumunii zajęta jest przez silnym rządowym, uważając, że oznacza ono usunięcie od rządów partii narodowo-chłopskiej na czsa dłuższy. Większość tek w nowym gabinecie obciążają liberalowie. Jedyne teki spraw zagranicznych, którą zatrzyma prawdopodobnie Titulescu i obrony narodowej, której obsadzenie rezerwuje sobie król, pozostać mają poza dyspozycją partii.

Jako przyczynę cofnięcia przez

króla zaufania do rządu dr. Vaidy wymieniają brak stanowczości tego ostatniego w zwalczaniu skrajnych ruchów prawicowych w kraju, co doprowadziło do podważenia autorytetu rządu i do naruszenia porządku w wielu miejscowościach, opanowanych przez skrajnie żywioły nacjonalistyczne, będące pod wpływami ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne nie ukrywają, że ich rządy zajmą się energicznie likwidacją wywrotowych ruchów nacjonalistycznych w Rumunii.

### Duchowny prawosławny z Wołynia przeszedł na katolicyzm

ŁUCK, 13.11. Do księdza biskupa Szelażka, rezydującego na Wołyniu, zwrócił się o przyjęcie na łono kościoła katolickiego duchowny prawosławny, ks. Konrad Ławreńczuk. Ks. biskup Szelażek zgodził się na przyjęcie duchownego prawosławnego do kościoła katolickiego.

Występując z kościoła prawosła-

wnego, ks. Ławreńczuk wystosował list otwarty do metropolity prawosławnego Dionizego. W liście tym ks. Ławreńczuk pisze co następuje:

„Poznaawszy prawdziwą wielkość i prawdę w Kościele Katolickim, wolę tam być ostatnim, nawet człowiekiem świeckim, niż kapłanem prawosławnym”.

### Harakiri inwalidy górniczego

#### Nożem rozplątał sobie brzuch

Wstrząsające wrażenie wywołała wczoraj w Halembie wiadomość o potwornym wprost samobójstwie 38-letniego inwalidy górniczego, Emanuela Spyry (Ligonia 65), ojca czworga nieletnich dzieci.

Spyra, inwalida górniczy z kopalni „Bielszowice” popadł ostatnio w rozstrój nerwowy, do czego przyczynić się miało ograniczenie renty.

Wyszedł on ubiegłej nocy o g. 11-ej do stodoły i tam w straszli-

wy sposób rozplątał sobie jamę brzuszną dużym rzeźnickim nożem tak, że wnętrzności wypłynęły na wierzch i śmierć nastąpiła nieomal momentalnie.

Zaniepokojoną nieobecnością Spyry rodzina znalazła jego zwłoki dopiero nad ranem.

Przy denacie znaleziono kartkę następującej treści: „Z powodu rozstroju nerwowego i skisz tej nogi odbieram sobie życie. Emanuel”.

### Odechce im się prowokacyi

#### Dwa wyroki zkazujące dla domorosłych hitlerowców

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał wczoraj pod przewodnictwem dr. Lehnerta sprawę przeciwko Karolowi Pokładzie oskarżonemu o łżenie narodu i państwa polskiego.

W wyniku rozprawy sądowej zaadano oskarżonemu na 6 miesięcy więzienia.

Wobec zachodzącej obawy ucieczki, sąd na wniosek prokuratora

dr. Staniewiczza, zarządził natychmiastowe aresztowanie i odprowadzenie z sali sądowej Pokładę do więzienia.

Przed tym samym trybunałem rozpatrywano sprawę Emila Punktkego o umyślne nagrywanie codziennie prowokacyjnych piosenek niemieckich.

I ten oskarżony wyniósł wyrok 6 miesięcy więzienia.

### Zamknięcie Vo Ksbundjugendheim w Nowym Bieruniu

W związku z wystąpieniem bojówki Volksbudoewej w Kopalni, o czym donosiłszy we wczorajszym numerze, władze zarządziły zamknięcie Volksbun-

djugendheimu w Nowym Bieruniu.

Dochódzenia co do ustalenia składu osobowego bojówki są w toku.

### Co mówi Amanullah o zamordowaniu Króla Afganistanu

B. król Afganistanu Amanullah, zamieszkały od kilku lat w stolicy Włoch, przyjął dziennikarzy i oświadczył, że o zabiciu króla Nadira dowiedział się od jednego z korespondentów dzienników angielskich, któremu przetelefonowano z Londynu wiadomość o mordzie.

Amanullah uważa, że Nadir Chan rozpoczęciem repressyj naraził się na zemstę: przypuszcza on, że zabicie Hajdara Carka, bohatera walk o niepodległość Afganistanu, spowodowało wytworzenie się obecnej sytuacji, gdyż zwłacza młodzież uważała politykę, prowadzoną przez Nadir Chana za rezygnację przynajmniej częściowo z niepodległego bytu państwa.

Amanullah odmówił odpowiedzi na pytanie, dotyczące wyjaśnienia, jaką była właśnie polityka zabitego króla i oświadczył, że nie żywi obecnie żadnych zamiarów, oddając się życiu rodzinnemu i czuwając nad studjami najstarszego syna, ks. Hedyata, który studjuje prawo na uniwersytecie w Rzymie.

Według informacji nadeszłych z Kabulu, Nadir Chan został zastrzelony 3-ma strzałami rewolwerowymi podczas uroczystości rozdawania nagród w Pałacu.

Zabójcą jest człowiek, któremu Nadir Chan już kiedyś wybaczył jego intrygi. Zabójca nazywa się Ghulamabb i jest synem starego sługi Nadir Chana.



**Z**astanówmy się trochę...

# Dreszczyk z pod szubienicy za 500 zł.

Jest to sprawa, o której przykro jest pisać — a jednak — pisać trzeba, żeby przygwoździć pewne niezdrowe objawy, występujące na powierzchni naszego życia.

Oto pisma podały następujące wiadomości:

Do Warszawy sprowadzono obecnie kilkanaście obrazów Malisza, które są kupowane w cenie od 500 do 1000 zł.

„Znawcy” warszawscy twierdzą, że aczkolwiek Malisz nie miał szkoły, to jednak w obrazach jego ujawnia się duży talent. Obecnie Warszawa interesuje się bardzo jego obrazami i są one poszukiwane.

Popyt na obrazy jego jest tak wielki, że z Warszawy wyjechało dwóch antykwariuszy do Krakowa, celem poszukiwania jego obrazów i nabycia ich dla relikwiarów warszawskich.

Sprawa jest — powtarzamy — zbyt przykra, żeby się nad nią rozwodzić...

Dopóki Malisz był nikomu nieznany Maliszem, obrazy jego — obojętnym jest w danej chwili, czy malowane były z talentem, czy bez — nie znajdowały nabywców, nawet za śmiesznie niską cenę.

Ale gdy Malisz stał się smutnym bohaterem ponurego dramatu i skończył na szubienicy — obrazy jego stały się „modne”.

„Znawcy” odkryli w tych obrazach „talent” i płacą za nie duże sumy.

Jest to ordynarne spekulowanie na niskich instynktach tłumu, wykorzystywanie dla celów

zysku tej psychozy najgorszego gatunku, jaka ogarnia pewną

częstkę społeczeństwa, żadną dreszczyków niezdrowej emocji

## Skrócenie urlopów i zniesienie „angielskiej soboty”

Z dniem 1 stycznia przyszłego roku wchodzi w życie ustawa z 22 marca o czasie pracy i urlopach pracowników umysłowych.

Przedewszystkiem zniesiona zostaje t. zw. angielska sobota. Pracodawcy będą mogli zatem albo wprowadzić 48-godzinny tydzień pracy albo też przy 46-godzinnym tygodniu pracy wypłacać zarobki tygodniowe mniejsze o 4 procent.

Urlopy dla pracowników fizycznych będą wynosić po 1 roku pracy — 8 dni, zaś po 3 latach nieprzerwanej pracy 15

dni. W ten sposób pracodawcy zyskują podwójnie: na czasie pracy i na urlopach.

Zaznaczyć wreszcie należy, że pracownicy poniżej 18 lat życia korzystają już po roku nieprzerwanej pracy z urlopu dwutygodniowego. Prawo do urlopów mają również terminatorzy i uczniowie, nawet pracujący w zakładach, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Przepisy o urlopach dla pracowników umysłowych nie ulegają zmianom.

## Brzydka sprawa „szerzenie oszustw” Chciał oszukać niewykształconych oszczędzających

Emerytowany nauczyciel i były urzędnik Kuratorium szkolnego, p. Józef Kamiński miał siostrę, która była nauczycielką we wsi Królewsko pod Płońskiem. P. Kamiński, będąc u niej, poznał miejscowych gospodarzy Brzeszkiewiczów, którym następnie udzielił pożyczki pieniężnej.

Miedzy wierzycielem i dłużnikami powstała poważna kwestia, dotycząca wysokości pożyczkowej sumy. Brzeszkiewiczowie dowodzili, że wzięli tylko 3 tys. zł., Kamiński zaś twierdził, iż dał im 36 tys. zł. i przedstawił weksle Brzeszkiewiczów na 36 tysięcy. Podpisy były autentyczne, jednak Brzeszkiewiczowie dowodzili, że weksle zostały wyludzone podstępnie. Nie są

wykształceni, podpisywali więc obligi, które Kamiński im podsuwał, in oianco.

Sąd w dwóch instancjach skazał Kamińskiego na dwa lata więzienia. Sąd Najwyższy jednak wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

„Sąd Apelacyjny wczoraj znów skazał Kamińskiego na 2 lata więzienia, przyczem na wniosek prokuratora zdecydowano zaareztować z miejsca Kamińskiego i osadzić go w więzieniu do czasu złożenia kaucji w wysokości 6 tys. zł.

Skazany po wyroku wielkim głosem protestował i musiano go usunąć przy pomocy policji.

## Po wystąpieniach przeciwżydowskich studenci warszawscy wracają do nauki

Zamknięte czasowo po ostatnich zajęciach antyżydowskich wyższe uczelnie warszawskie zostały już w dniu wczorajszym otwarte i zawieszono wykłady podjęto na nowo.

Jedynie tylko Uniwersytet pozostaje nieczynny, ale i ta uczelnia otwarta będzie prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia.

Na Politechnice, S. G. G. W. i S. G. H. panuje zupełny spokój.

Próby wywołania awantur na Krakowskim Przedmieściu po nabożeństwie za duszę ś. p. Wacławskiego i Grotkowskiego spełzły na niczem wobec wzmocnionych posterunków policyjnych.

## Dwaj wyżsi oficerowie pod kołami pociągu

WŁODZIMIERZ, 13.11. — Tel. wł. — Dziś o godzinie 5.40 najechał pociąg osobowy, zdążający od stacji Zawady do Włodzimerza, na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym w Włodzimerzu, przy ul. 11 Listopada, na furmankę wojskową, w której jechali majorowie Hepter i Sadowski z dowództwa 27 dywizji piechoty. Obaj majorowie

zostali wyrzuceni z pojazdu. Mjr. Hepter odniósł cięższe obrażenia cieleśne, mjr. Sadowski uległ złamaniu lewej nogi i ogólnemu potłuczeniu. Furman, żołnierz 23 p. p., wyszedł z katastrofy bez szwanku. Winę za powstałe nieszczęście ponosi torowy Malenda Tomasz, który przez nieopuszczenie barier toru nie zabezpieczył. (m).

## Trzy samobójcze strzały żony sędziego w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 13.11. — Tel. wł. — Duże poruszenie w Sosnowcu wywołała wiadomość o samobójstwie żony sędziego sądu okręgowego w Sosnowcu, 40-letniej Marii Jasińskiej.

Dziś o godz. 6-ej rano Jasińska odebrała sobie życie w łazience,

strzelając 3 razy z bebenkowego rewolweru w usta. Strzałami został obudzony sędzia Jasiński, który wezwał pomoc lekarską, jednakże okazała się ona spóźniona.

Samobójczyni w swoim czasie wskutek wypadku straciła nogę i miała obecnie protezę. (S.).

i ohydnej sensacji.

Mieć w swym „salonie” obraz człowieka z szubienicy, potwornego zbrodniarza — to przecież coś, za co warto zapłacić nawet grube pieniądze.

Tak tylko rozumieć należy to nagłe „zainteresowanie się” talentem malarskim Malisza...

## Obrońca i prokurator za skasowaniem wyroku

W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa Kossaka, skazanego na 7 lat więzienia za należenie do ukraińskiej organizacji rewolucyjnej (UOW), a późniejsze UNO oraz za udział w organizowaniu napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Obrońca podniósł w skardze kasacyjnej, iż sąd przysięgłych niesłusznie oddał wniosek obrońcy.

Prokurator Sądu Najwyższego przychylił się do wniosku o skasowanie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w innym składzie przysięgłych, co też Sąd uczynił.

## Swoboda prawosławia w Polsce

Wychodzący w Kiszyniowie rosyjski dziennik „Bessarabskoje Slovo” poświęca specjalny artykuł sytuacji prawosławia w Polsce, podkreślając świetne warunki rozwoju zapewnione temu kościołowi przez tolerancyjną politykę rządu polskiego.

Zwłaszcza podnosi artykuł swobodę w używaniu przez cerkiew w Polsce starego stylu i kończy uwagą, że wyznanie prawosławne ma w katolickiej Polsce szersze prawa niż w prawosławnej Rumunii.

## Mussolini naśladowie Szekspira

WIEDEN, 13.11. — Dyrekcja wiedeńskiego Burg-Teatru otrzymała zawiadomienie, że Mussolini ukończył dramat swój p. t. „Juliusz Cezar”, który wystawiony będzie wczesną wiosną po raz pierwszy w Wiedniu z Wernerem Kraussem w roli tytułowej. Na język niemiecki przełożył dramat Mussoliniego publicysta włoski Zingarelli.

## Wystawa w Chicago zamknięta

CHICAGO, 13.11. Tel. wł. — W dniu wczorajszym została zamknięta światowa wystawa w Chicago. Jak głosi komunikat kierownictwa wystawy, będzie ona ponownie otwarta w czerwcu 1934 r. Wystawę zwiedziło ogółem 22.300.000 osób, które na terenie wystawy wydały 25.545.000 dolarów.

Koszt urządzenia wystawy sięga 87 milionów dolarów. Wysokość sum, na które zawarto podczas wystawy transakcje, oceniana jest na 400 milj. dolarów.

## Znowu śmierć w bieda - szybie

SOSNOWIEC, 13.11. — Podczas nielegalnego wydobywania węgla z szybiku na terenach towarzysstwa „Saturn”, został przysypiany 25-letni Jan Hutmański. Poniósł on śmierć wskutek uduszenia. (S.).

## Wróżby na dziś

Ranek może nam krótko przed godz. 9-tą — przynieść gorszą passę, zwłaszcza w stosunkach z przełożonymi osobami, wyżej postawionymi lub też w spekulacjach albo nowych poczynaniach.

Później — zaraz po godz. 12-ej działają nieharmonijne wpływy kosmiczne, nie obciążają nam powodzenia w stosunkach z osobami płci odmiennej, w związku z miłością lub sztuką i może nas narazić na rozczarowania, kaprysy lub niepotrzebne wyzuty.

Później jednak sytuacja zaczyna zmieniać się stopniowo na lepsze — dzięki harmonizującym i krystalizującym wpływom kosmicznym. Najśmielsze ich napięcie będzie się manifestować między godz. 15-tą a 16-tą.

Specjalnie zaś pomyślnie zapowiada się wieczór — dopiero jednak po godz. 21-ej. Dobra passa, jaka wówczas będzie się manifestować, przynosić ekspansję życiową i lepsze poczucie — powinna być wykorzystana odpowiednio.



# Rola Hohenzollernów w historii Niemiec

Wypadkiem zasadniczego znaczenia w dziejach Niemiec była t. zw. feodalizacja Niemiec dokonana z początkiem wieku 13-go. Wyraziła się ona w tym, że Niemcy rozpadły się na szereg państw terytorjalnych, które wprawdzie razem wzięte, składały się na pojęcie cesarstwa, lecz spójność tej budowy nadrzędnej wykazywała **znamienną znacznej słabość.**

Zdaje się przytem nie ulegać wątpliwości, że obok ogólnych tendencji decentralizacyjnych, zaznaczających się w dobie feudalizmu, na przemianach, które się dokonywały w Niemczech, zaważyła w wielkiej mierze

**polityka włoska dawnego cesarstwa;**

która umożliwiła emancypację czynników urzędniczych. Owo rozbiło polityczne Niemiec przetrwało aż do drugiej połowy wieku 19-go, obejmując ogólnie okres pięciu i pół wieków. Gdy się uprzytomni sobie, że dzieła zjednoczenia dokonane w Niemczech właśnie dynastia Hohenzollernów, zrozumie się odrazu, jak doniosłą była rola dziejowa Hohenzollernów w Niemczech.

Tej roli dziejowej nie pojmie się jednak w pełni, gdy się nie będzie śledzić warunków, w oparciu o które Hohenzollernowie mogli dokonać swego dzieła. Polakowi zaś takie studium nie tylko pozwoli pogłębić naukowo ważne zagadnienie z dziejów sąsiedniego narodu, lecz zarazem pozwoli także zagłębić się w najistotniejsze zagadnienia dziejów własnych. Rola bowiem dziejowa Hohenzollernów w Niemczech łączy się najściślej z losami dawnej Polski.

Uprzytomnijmy sobie moment wystąpienia Hohenzollernów na widowie dziejowe, kiedy to ze skromnej funkcji burgrabiów norymberskich przechodzą do rządów w marceji brandenburskiej. W marceji pojawiają się w kolejnym porządku po rządach dynastji luksemburskiej.

**Marchja brandenburska, wyrosła z obszaru ziem słowiańskich,** składała się w tym czasie i z kawałka

**ziemi rdzennie polskiej,** t. j. ziemi lubuskiej, położonej w okolicach dzisiejszego Frankfurtu nad Odrą. Ziemia ta, stanowiąca ogniwo łączące Pomorze szczecińskie ze Śląskiem, została w ubolewania godny sposób odstępiona przez księcia Śląskiego Bolesława Rogatkę w połowie wieku 13-go na rzecz marceji. Stało się to już po uprzedniej (w końcu wieku 12-go) utracie Pomorza szczecińskiego przez Polskę, a na kilkadziesiąt lat przed utratą Śląska, która dokona się z początkiem wieku 14-go. Podkreślono w nauce, że utrata ziemi lubuskiej była jakby drugim etapem w opuszczaniu przez Polskę linii Odry, rozpoczętem utratą Pomorza szczecińskiego. Zwróćmy też uwagę, że **te dwie utraty jakby zgóry przygotowały los Śląska,**

który stał się jego udziałem z początkiem 14-go wieku. Marchja na razie w posiadaniu Pomorza szczecińskiego i Śląska się nie znajduje — wyjawiający południowe skrawki Pomorza szczecińskiego, zajęte wnet po opanowaniu ziemi lubuskiej, t. j. w drugiej połowie 14-go wieku.

Polityka Hohenzollernów w wieku 15-ym i w początkach 16-go w.

nie przypomina jednak późniejszego ich stosunku do Polski. Hohenzollernowie w tym czasie pozostają w związkach rodzinnych i politycznych z dynastją jagellońską, występującą częstokroć wspólnie.

Stan posiadania dynastji Hohenzollernów ulega znacznemu powiększeniu w wieku 16-ym. Kiedy bowiem na terytorjum Prus krzyżackich powstało państwo świeckie, władca tego państwa został członkiem dynastji Hohenzollernów, ksiądz Albrecht. Wiadomo, że **został on lennikiem Polski z Prus Książęcych.**

Wiadomo też, że brandenburska gałąź Hohenzollernów, t. zw. elektorska, zrazu nie posiadała praw spadkowych w stosunku do lenna pruskiego. Wiadomo jednak też, że o te prawa spadkowe Hohenzollernowie brandenburscy starają się już od roku 1535 i że starania ich zostają urwieczone powodzeniem w roku 1563 dzięki nieszczęśliwej decyzji Zygmunta Augusta. Realizację praw spadkowych, po wymarcu linii wschodnio-pruskiej, przeprowadziła gałąź elektorska ostatecznie w roku 1618. Jednak podobnie, jak poprzednio gałąź wschodnio-pruska, tak obecnie i linia elektorska

**składała Polsce hołd lenny z Prus.** Ambicją elektora stało się w dalszym ciągu zerwanie podległości lennej. Na to zerwanie w r. 1657 musiała zezwolić Polska zniszczo-

na wojnami kozacką, moskiewską i szwedzką. Ciężkie to ustępstwo **rzuca cień na politykę wschodnią Polski,**

która to polityka pośrednio spowodowała i decyzję Zygmunta Augusta w roku 1563 i traktat welawski z roku 1657. Zważywszy późniejsze następstwa tych decyzji, zobowiązani jesteśmy stwierdzić, że od połowy wieku 16-go polityka państwowa Polski ulega **wyraźnemu wykośleniu.**

O grubych błędach tej polityki wypada jednakowoż mówić i w odniesieniu do czasów dawniejszych: utraty Pomorza, ziemi lubuskiej i Śląska. Wszak rozrost państwa Hohenzollernów to nie tylko opanowanie Prus Książęcych, ale także opanowanie Pomorza szczecińskiego (w wyniku wojny 30-letniej, w roku 1648) i opanowanie Śląska (w wyniku wojen śląskich z 18-go wieku).

Dopiero teraz, mocno oparłszy się o zrab ziem macierzystych Polski, opuszczonych przez Polskę, zdolne jest Królestwo Pruskie rozpocząć pełną politykę, idącą **na zniszczenie Polski.**

Wszak po trzecim rozbiore z pięciu ziem macierzystych Polski w ręku Prus znalazły się Pomorze, Śląsk, Wielkopolska i przeważna część Mazowsza! Tylko skrawek Mazowsza i historyczna Małopolska pozostały wówczas poza obrębem granic pruskich. A choć trak-

tat wiedeński z roku 1815 oddał Prusom Mazowsze i część Wielkopolski (kaliszkie), to jednak pozostały w ich rękach prawie trzy z pięciu ziem macierzystych Polski, plany zaś polityczne Prus na przetrwanie całego stulecia od Kongresu wiedeńskiego wskazują na **uporczywe ich dążenia do granicy trzeciego rozbioru.**

Po traktacie westfalskim z roku 1648, oddającym Prusom Pomorze szczecińskie (bez Szczecina), elektor brandenburski stał się co do znaczenia drugim obok elektora saskiego księciem Rzeszy. Po zabiorze Śląska i rozbiorach Polski wysunął się na czoło władców Rzeszy, był zgóry predystynowany do odegrania roli odnowiciela państwowości niemieckiej. Rola ta jednak

**związała się najściślej z rozwojem Prus na obszarze ziem macierzystych Polski,**

z błędami polityki polskiej, tak w wiekach 12-ym, 13-ym i 14-ym, jak i 16-ym i 17-ym. Na gruncie tych tylko błędów wyrosnąć mogła **pruska polityka likwidacji Polski** i głównie na płaszczyźnie tej polityki zrodziła się rola Prus i Hohenzollernów na terenie Niemiec. Polityka włoska dawnego cesarstwa rozsądziła dawne Niemcy, polityka polska Hohenzollernów Niemcy zjednoczyła.

ZET.

## „Jasnowidz” i jego „medium” zdemaskowani przez „Nowy Czas” Sąd dopuścił dowód prawdy przeciwko skarżącemu szalbierzowi

Przed kilku miesiącami zamieścił Nowy Czas obszerny artykuł, w którym ostrzegł Czytelników przed różnego rodzaju wydrwigoskami żerującymi na naiwności ludzkiej, przyczem wymieniono również nazwisko „Jasnowidza”, Joska Kartona i jego „medium” Wilmy Turay, którzy wydani przez policję z różnych miast Polski osiedli ostatecznie w Katowicach i drogą ożywionej reklamy ściągali sobie liczne klientele.

Procedr ten dawał Kartonowi i jego medium duże dochody.

Treści apowyszego artykułu uczuli się Karton dotknięci i zaskarżyli nasze pismo.

W dniu wczorajszym znalazła się ta sprawa na wokandy sądu okręgowego przed sędzią dr. Lehnertem.

Sprawa ta z uwagi na swą pikantję oraz uprawianie przed rozprawą celowej agitacji przez Kartona zgromadziła na sali rozpraw sporą grupkę publicz-

ności, wśród której dominowali przedstawiciele miejscowej pracy, zarówno polskiej i niemieckiej.

Zachowanie się oskarżyciela prywatnego było tak dalece niewłaściwe, że sędzia dr. Lehnert zmuszony był kilkakrotnie przywołać go do porządku.

Po wyjaśnieniu red. Książka, że inkriminowany artykuł został zamieszczony z uwagi na intres publiczny, bo- wian uprawiane przez oskarżyciela prywatnego szalbierstwo nie jest ścigane z urzędu i że zawarte w tym artykule dane opierały się na opiniach i informacjach urzędowych, na wniosek mec. Daaba, dopuścił sąd dowód prawdy, przesłuchanie świadków prof. Skoczylasa z Krakowa, przodownika służby śledczej Strna z Katowic, jak również dowód z akt policyjnych komisariatów w Zakopanem, Krakowie, Katowicach, Wiedniu i Gdańsku.

Na tem rozprawę odroczone, zaś ter-

min następnej zostanie wyznaczony z urzędu.

## Dwa wypadki górnicze w podziemiach kopa ni

W ubiegłą sobotę wieczorem zdarzył się na kopalni „Litandra” w Nowej Wsi śmiertelny wypadek górniczy.

Obrywające się masy węgla na filarze przysięgły swym ciężarem ładowacz, Stefana Szulca. Wydobyto go dopiero po dłuższej pracy.

Przewieziony do lecznicy Brackiej w Bielszowicach, Szulc skutkiem odniesionych ciężkich obrażeń zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Tegoż dnia miał miejsce podobny wypadek na kopalni „Eminencja” w Dębnie.

Pracujący na pokładzie „Fanny” cieśla górniczy, Franciszek Boronowski z Zależa został przygnieciony spadającą z przejeżdżającego wagonika stęplami. Boronowskiego wydobyto z pod zwalów drzewa ze złamanymi stopami.

## Dla zysku czy z głodu?

Coraz częściej notuje policja wypadki włamań do chlewni i kradzieży drobiu, a nawet świń. Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamano się do chlewika Franciszka Pinski w Zaleskiej Hałdzie 17 i skradli 75-kiłowego wieprza wartości 75 zł.

Policja jest już na tropie amatorów wieprzowni.

## Nieuczciwi monterzy Chcieli się wzbogacić... i wpadli

Wszyscy wiemy dobrze o tem, jak w obecnych czasach trudno o jakąś pracę.

Wiedzieli o tem 28-letni Alfred Mura z Pawłowa (Główna 79) i 30-letni Ryszard Kiczka z Końcyc (Paderewskie go 11), obaj elektryk-monterzy zatrudnieni w firmie E. Białas w Mikołowie.

Widocznie dobrze im się działo, skoro mogli dysponować większymi zasobami gotówkowymi, a również materiałem instalacyjnym, przy pomocy którego wykonywali prywatne instalacje.

Wszystko ma swój koniec.

To też nieczyste sprawki monterów wyszły na wieniec, jak przysłówko wa ofiara. Okazało się, że Mura i Kiczka dopuścili się sprzeniewierzenia kwoty 343 zł. oraz materiałów elektroinstalacyjnych, czem wyrządzili poważną szkodę swemu pracodawcy.

Na tej więc zasadzie stracił obaj pracę, a ponadto będą musieli za swój nieczyny występki odpowiadać przed sądem.



# Wyniki niemieckiej hecy wyborczej Rewolwerowy „triumf” Hitlera w głosowaniu pod patronatem brunatnych koszul

BERLIN, 13.11. W ub. niedzielę odbyły się w całym Niemczech wybory do Reichstagu, jako jedynego odtąd ciała parlamentarnego dla całej Rzeszy.

Według przybliżonych obliczeń, liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około 44.850.000, w porównaniu z 44.700.000 podczas ostatnich wyborów w dniu 5 marca r. b.

Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów. Obecnie jedyna lista hitlerowska, dopuszczona do wyborów, posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30 do 40 kandydatów, pochodzących ze stronnictw rozwiązanych, oczywiście z wyjątkiem socjalistów i komunistów.

Wybory składają się z dwu części: plebiscytu, wypowiedzianego się w sprawie polityki zagranicznej rządu, oraz z właściwego głosowania na liście narodowo-socjalistycznej do Reichstagu.

W Berlinie, jak i na prowincji, dzień wyborów narodził z całą kampanią wyborczą różnił się całkowicie od dawniejszych. Żadnych objawów gwałtownej walki wyborczej nie było widać. Podczas, gdy dawniej ulice rosły się od pojeżdżających przez „brunatne koszule”.

Przed lokalnymi wyborami straż pełnia umundurowani szturmowcy, sprzedając (?) znaczki z napisem: „tak”, wchodzącym do

wnętrza. Znaczki te kupowali oczywiście wszyscy, zarówno sympatycy, jak i przeciwnicy reżymu.

Według nadchodzących wiadomości, wybory na prowincji również miały przebieg „normalny”.

Urzędnicy poselstwa niemieckiego oraz kolonia niemiecka w Warszawie przyjechała autobusem do Olsztyna w Prusach Wsch. gdzie oddali swe głosy.

Niemcy gdańscy głosowali na pokładzie okrętu niemieckiego „Hansenstadt-Danzig”.

Niemiecki konsul generalny w Katowicach wydał 3.873 kartek wyborczych obywatelom Rzeszy,

zamieszkującym w woj. Śląskiem oraz w części woj. Kieleckiego.

W Passawie głosowali Niemcy, zamieszkali w Austrii, którzy przybyli tam specjalnym pociągiem, od danym do dyspozycji przez poselstwo niemieckie w Wiedniu.

Według doniesień Bura Wolfa, największy „entuzjazm” panował w miastach prowincji Nadreńskiej, gdzie ludność po nabożeństwie zwróciła szeregi maszerowała z kościołów do lokali wyborczych, aby — jak podkreśla komunikat — „wyrazić swoje veto przeciwko zbrojnym nieprzyjacielskim”.

Dotychczas ogłoszone wyniki z małych miejscowości wskazują na stu procentowy udział wyborców.

Również zarządzone zostało głosowanie w obozach koncentracyjnych.

BERLIN, 13.11. — Godzina 12-ta w nocy. Wybory do Reichstagu — głosów oddanych 35.054.403, z czego na liście Hitlera 32.370.387 (92,3 proc.), nieważnych 2.684.016 (7,7 proc.).

Plebiscyt — głosów 35.364.009, z czego „tak” 33.159.446 (93,8 proc.), „nie” 1.616.400 (4,6 proc.), nieważnych 588.613 (1,6 proc.).

## Proces komunistów w Gdyni Niebezpieczni wywołowcy skazani na więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozegrał się charakterystyczny epilog „wielkiego kongresu wolnościowego” zwołanego przez partię komunistyczną w Elblągu w Prusach Wschodnich.

Kongres ten miał odbyć się pod hasłem: „Niech żyją radzieckie Niemcy, radziecka Polska i radziecka Litwa”.

Na kongres ten wyruszyli zaufani delegaci partii. Wszystkich ich jednak przyłapała policja niemiecka.

Za kraty powędrowała również grupa komunistów gdynskich. Między innymi znaleźli się tam Władysław Kiedrzyński, znany w sferach robotników portowych w Gdyni z pseudonimem „Bajaderka”, kierownik komórki komunistycznej w hotelu robotniczym i delegat pomorskiej partii komunistycznej Maksymilian Gołębiowski komunistą i stały bywalec więzienia w Grudziądzu. Obydwaj oskarżeni stanowczo wypierali się przynależności do partii.

W Gdańsku a później w Prusach znaleźli się — jak twierdzą — przypadkowo. Pierwszy jechał po posadę do Gdańska, drugi przeszedł „zieloną granicę”, aby nawiązać osobisty kontakt ze znajomymi i przywieźć do nich dyskretną paczkę „dla uniknięcia kosztów pocztowych”.

Świadkowie, funkcjonariusze władz śledczych, złożyli obszernie zeznania o planie zwołania kongresu komunistycznego w Elblągu, w którym wzięłby udział delegaci z Pomorza, Odrogna Śląska, Gdańska, Prus Wschodnich i Litwy Kowieńskiej.

Policja pruska nie dopuściła jednak do tego kongresu. Co do delegatów z Pomorza specjalny nacisk kładła partia na to, aby byli to „rdzenni Kaszubi”.

Jako delegaci pojechali Bajaderka-Kiedrzyński, Król, Piwowarski i Kierpal. Gołębiowski wydelegowany zaś został z Grudziądza.

Świadkowie dali charakterystykę Gołębiowskiemu, jako niebezpiecznego i wpływowego wywołowca na terenie Grudziądza. Stykał się on zawsze z przyjeżdżającymi do Grudziądza komunistami.

Prokurator domagał się surowego ukarania obydwu oskarżonych, którym udowodniono działalność komunistyczną, przyczem maksimum kary żądał dla niepoprawnego i wielokrotnie karanego komunisty Gołębiowskiego.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Kiedrzyńskiego na 2 lata, a Gołębiowskiego na 2 i pół roku więzienia, oraz na utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat trzech.

## Niemcy żądają 300-tysięcznej armii a rezygnują z rozbrojenia Europy

PARYŻ, 13.11. Prasa francuska powtarza za dziennikami amerykańskimi wiadomość, jakoby Hitler miał zakomunikować ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, iż rząd niemiecki gotów byłby nie nalegać na rozbrojenie głównych mocarstw europejskich pod warunkiem, iż rząd niemiecki zostałby upoważniony do uformowania regularnej armii trzystysięcznej.

Podczas swej podróży do Rzymu Goering miał poinformować Mussoliniego o tych życzeniach, których zasadnicze punkty byłyby następujące: 1) Narody europejskie zachowują dotychczasowe efektywny militarnie. 2) Niemcy zostaną upoważnione do zaprowadzenia obowiązkowej regularnej służby wojskowej krótkoterminowej w celu uformowania 300-tysięcznej armii. 3) Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Wobec powyższego, Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jak i same uzbrojenie niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu. 4) Atakować nie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

## Węści giełdowe Dolar 5.53

WARSZAWA, 13.11. Na prywatnym rynku dolar w zaobserwowaniu po 5.6. przy obliczeniu międzybankowym 5.55.

Bank Polski płaci za dolara 5.53. Funt angielski wynosił do 28.4. BANKNOTY. Dol. St. Złedn. 5.6, marka niem. 2.10.6.

METALE. Dol. zł. 9, rub. zł. 4.71, rub. sr. 1.34, rub. złon. ros. 0.64.

## Dynamitowy interes braci Perlmutterów Wysadzali w powietrze ubezpieczone młyny

Powiaty pułtuski i ciechanowski były przed paroma miesiącami terenem niezwyklej akcji sabotażowej. Nieuchwytni zbrodniarze zapomocą dynamitu wysadzali w powietrze młyny. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do pochwylenia zbrodniarzy. Byli to: Berek Cytryn, oraz bracia Bajszyn i Abram Czarkowie.

Jak się okazało w toku śledztwa, uczestnikami bandy, Abram Czarka, pozosta

wał w kontakcie z właścicielami licznych młynów Chawa, Srulem, Rubinem, Mordką i Izraelem bracia Perlmutterami. Młyny do nich należące pierwsze zostały wysadzone przez bandę w powietrze. To wzbudziło podejrzenie policji. Perlmutterów aresztowano, jako podejrzanych o współdziałanie ze zbrodniczą szajką.

Śledztwo potwierdziło zarzuty stawiane Perlmutterom. Okazało się, że sami oni wynajęli Czarkę i jego pomoc

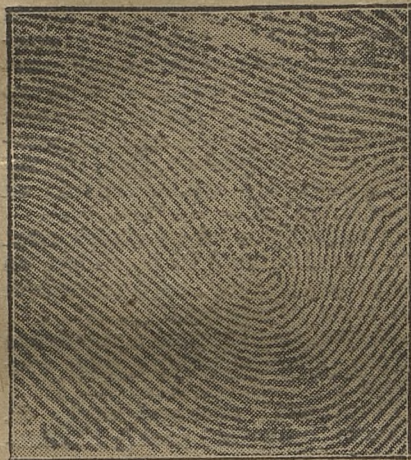
ników do zniszczenia ich młynów, za które dostali odszkodowanie od towarzystwa ubezpieczeń. Powodzenie tej akcji rozżuchwało Perlmutterów. Chcąc „zarobić” więcej pieniędzy, za proponowali właścicielom innych młynów zniszczenie ich własności. Od asekuracji wypłacanej za te młyny, Perlmutterowie otrzymali procent, którym dzielili się z „zamachowcami”.

Wszystkich 8-miu aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym.



# O Hotentotach, małpach i „niebieskich ptakach”

## Uczeni i policja na usługach jednej wiedzy



Fragment linii papilarnych oglądanych przez szkło powiększające

### „Nie kacz palca między drzew”

Pisaliśmy już o registraturze dziesięciopalcowej w referacie rozpoznawczym centrali służby śledczej.

Istnieje tam jednak nietylko ta jedna registratura. Trudno przecież żądać od przestępcy takiej uprzejmości, by na miejscu czynu pozostawił od razu odciski... wszystkich dziesięciu palców. Najczęściej pozostawia on odcisk jednego, dwu palców, kan tu lub części dłoni.

Posiada więc nasz referat specjalną registraturę monodaktyloskopijną, czyli jednopalcową. W wielkich szafach krzyżują się dziesiątki i setki szuflad z tajemniczymi dla laika napisami: Wsp. pr. 19, Wbl. I. 17” i t. d.

Cóż to znaczy? Weźmy to pierwsze: „Wsp. pr. 19”. Fachowiec przeczyta to: Wiry spiralne, linij papilarnych licząc na prawo 19. A zależnie od innej drobnej literki wie już o którą rękę i o który palec chodzi.

Nic dziwnego więc, że w tym gąszczu cyfr i liter orientują się z nieprawdopodobną łatwością i szybkością sprawni urzędnicy, odnajdując natychmiast odpowiednie rejestry i przegródki potrzebne dla określenia nadesłanych zdjęć.

Obok tego istnieje identyczna registratura dla odcisków dłoni i tworzy się oddział dla rejestracji odcisków stóp.

I wreszcie — kartoteka, w której mieści się piękny zbiór fotografii, uwieczniających 50.000 osób.

### Imonimiarze cyfry

Bogata działalność urzędu wykazują dane statystyczne, które mówią, że od chwili utworzenia referatu rozpoznawczego, zdołał on już zidentyfikować 32.510 przestępców krajowych i zagranicznych, posługujących się fałszywymi nazwiskami i dokumentami. Zaś na podstawie pozostawionych na miejscu zbrodni śladów, odkryto i schwytano 5039

osób.

Warto tu zaznaczyć, że wzory linii papilarnych na dłoniach i stopach ludzkich, są najzupełniej niezależne od wieku, pochodzenia czy rasy ludzkiej. Specjalni uczeni próbowali ustalić różnicę takich wzorów między Hotentotami a Europejczykami, Chińczykami i np. pierwotnymi mieszkańcami Ameryki.

### I małpy też...

Okazało się, że jednakowy i taki sam podział linii istnieje u członków wszystkich ras i narodów. Co więcej, stwierdzono iż identyczne z ludzkimi wzory papilarne posiadają na swych kończynach — małpy. Szkoda, że o tem nieboszczyk Darwin nie wiedział. Uznałby niewątpliwie daktyloskopję za jednego z walnych sprzymierzeńców swej „Teorii o pochodzeniu człowieka”.

Nasza centrala służby śledczej utrzymuje nietylko ścisły kontakt z pokrewnymi działami służby bezpieczeństwa innych krajów, ale koresponduje i pozo-

staje w przyjaznych stosunkach z międzynarodowej sławy uczonymi, którzy w żmudnej pracy pogłębiają wiedzę daktyloskopijną.

### Daktyloskopia... na ociełość

Widzieliśmy serdeczne listy angielskich i amerykańskich specjalistów-profesorów, w których jest już mowa o takich znakach jak — daktyloskopia telewizyjna.

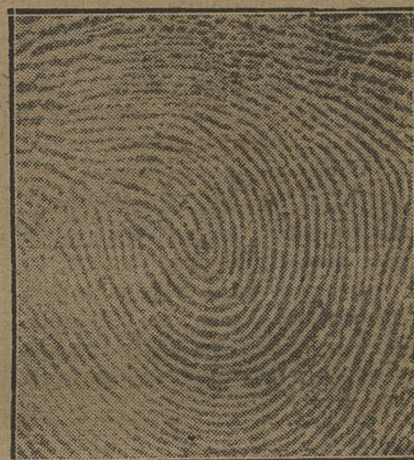
I zaczynamy nawet trochę żałować różnych obwiesiów międzynarodowych i pomysłów spryciarzy. Rzeczywiście, jak to mówiono nam onegdaj: „Ziemia robi się coraz ciśniejsza dla tych, którzy wchodzą w kolizję z przepisami i ustawami normującymi życie społeczeństwa”.

Niema rady — niebieskie ptaszki! Trzeba zacząć pracować uczciwie!

Wyniki badań daktyloskopijnych są już dziś bezapelacyjnie prawie uznawane przez sądy i brane pod uwagę przy wyrokach.



Tak wygląda gotowy policyjny wzór daktyloskopijny. Na lewo ślad pozostawiony przez przestępcę na miejscu zbrodni (w powiększeniu), na prawo zdjęcie które figurowało już dawniej w rejestraturze i pozwoliło ustalić, kto przestępstwa dokonał. Jak widzimy na wykresie stwierdzono 21 identycznych punktów.



Linie papilarne w powiększeniu. Widzimy tu różne gołom okiem niedostrzegalne kropki, haczyki i załamania, ułatwiające klasyfikację, odróżnienie i segregację odbitek.

Omówiliśmy już w poprzednich artykułach szczegółowo, jak odbywa się sprawdzanie i identyfikowanie kart rejestracyjnych dziesięciopalcowych, nadsyłanych do naszego referatu rozpoznawczego.

W artykule następnym pokażemy Czytelnikom cały proces postępowania śledczego poczynając od chwili odkrycia śladów na miejscu przestępstwa, z uwzględnieniem wszystkich środków i sposobów, których nowoczesna kryminologia używa.

Do przedostatniego artykułu p. t.: „Halo! Warszawa — New York — Yokohama!” zakradły się błędy, które tu prostujemy.

Wzory podanych w tym artykule linii papilarnych, stosownie do kolejnego porządku zdjęć umieszczonych na samym dole, powinny nazywać się następująco: 1) wiry, 2) pętlica lewa, 3) pętlica prawa, 4) łuki, 5) namioty.

Równocześnie nadmieniamy, że część rycin ilustrujących artykuły poprzednie, została zaczerpnięta z niemieckiego dzieła o daktyloskopii, napisanego przez d-ra Roberta Heindla.

## Kaleka od urodzenia - udawał inwalidę

### Przez szantaż i dwa krzywoprzysięstwa do renty państwowej

Mieszkaniec Warszawy, Stanisław Całka, zazdroścąc innym przywilejów inwalidy i renty, wypłacanej przez skarb państwa, złożył w 1929 roku podanie do ministerstwa spraw wojskowych, zaznaczając, że jest inwalidą wojennym i bohaterem walk na froncie rosyjsko-niemieckim, w błotach mazurskich,

i że tam utracił nogę. Całkę poddano komisji inwalidzkiej i na podstawie zeznań dwu świadków przyznano mu rentę za czas od 1921 r. oraz stałe miesięczne zaopatrzenie VI kategorii. Ogółem Całka

wybrał 13.000 zł.

Świadkami Całki byli Andrzej Wiśniewski i Leon Lisowski — jego koledzy.

Zeznawali oni pod przysięgą w sądzie grodzkim, twierdząc, że razem służyli z Całką w armii rosyjskiej i

widzieli go na froncie, jak został ranny w nogę, a później odwieziony do lazaretu polowego.

W rzeczywistości Całka był kaleką od dziecka

i wogóle nie był powoływany do wojska. Do urzędu śledczego wniesiono odpowiedni anonim i Całka oskarżony został o niesłuszne pobieranie renty inwalidzkiej.

Ciekawe są wyjaśnienia oskarżonego. Twierdzi on, że złożył podanie do władz

za namową kolegi swego, Jasińskiego.

— Jasiński szantażował mnie — mówi Całka. — Zaraz po otrzymaniu pierwszej sumy tytułem zapo-

mogi, musiałem mu zapłacić połowę.

Odtąd stale mnie szantażował i domagał się pieniędzy, a wobec odmowy oskarżył mnie przed policją.

Obok Całki na ławie oskarżonych zasiadają oskarżeni o fałszywe zeznania przed sądem Wiśniewski i Lisowski. Ci

nie przyznają się do zмовы z Całką, on jednak utrzymuje, że za zeznania dał swoim kolegom 120 zł. gotówką i postawił im jeszcze wódki.

Sąd skazał Całkę na 8 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na 6 miesięcy więzienia każdego, przyczem tym ostatnim zawieszono karę na przeciąg trzech lat.



# Pośmiertna tułaczka tragicznych kochanków

## Chcieli być razem -- rozdzielono ich

Mieszkańcy Pruszkowa byli wstrząśnięci tragedią, która rozegrała się w mieszkaniu Józefa Pasińskiego. Pasiński miał żenić się z Zofią Szafjańską. Na przeszkodzie jednak stanęły jakieś dramatyczne powikłania i zdecydowali oboje, że nie mogą się pobrać.

Pod wpływem jakiejś psychozy postanowili popełnić samobójstwo. Napisał wspólny list, w którym przytaczają powzięty zamiar i proszą, by ich pochowano we wspólnym grobie, gdyż skoro nie dane im było połączyć się za życia, chcą być razem chociaż po śmierci. Pasiński zastrzelił

Szafjańską a następnie sam popełnił samobójstwo.

Rodzina i znajomi zabiegali, by zaoszczędzić ostatniej woli tragicznych kochanków, jednak to się nie udało. Na cmentarzu wyznaczono dwa oddalone od siebie miejsca w części niepoświęconej.

W czasie pogrzebu doszło do awantury, gdyż tłum pod przewodnictwem Felicjana Kurnickiego i Mieczysława Pruskiego wyrwał grabarzom łopatę i wykopał grób na miejscu poświęconym, gdzie samowolnie pochowano obie trumny. Miejscowy proboszcz zalecił

wszakże następnie umieszczenie zmarłych w grobach pierwotnie dla nich przeznaczonych.

Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście

wykopano znów trumny w nocy i umieszczono we wspólnym grobie.

Proboszcz zawiadomił o popełnionej samowoli policję i w wyniku podjętego śledztwa do odpowiedzialności karnej pociągnięto Kurnickiego i Pruskiego.

Obaj stanęli przed oddziałem piątym sądu grodzkiego przy ul. Wspólnej w Warszawie, oskarżeni o profanację zwłok. Sędzia Bendych skazał oskarżonych na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary, zresztą nie za profanację a za samowolę.

## Półtora roku więzienia za krzywoprzysięstwo

Za zbrodnię krzywoprzysięstwa odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach właścicielka firmy „Kompol”, Estera Grześ. Oskarżona zeznała w pewnym procesie cywilnym pod przysięgą, iż nie upoważniała swego nieślubnego męża Abrahama Błasta do podpisywania jej imieniem wszelkich, stanowiących wyrównanie zawartej ugody upadłościowej, na sumę 6 tys. zł.

Przesłuchany jako świadek adw. dr. Guzy zeznał, iż Błast był do tego upoważniony, co potwierdziła mu sama oskarżona.

Wobec tych zeznań zasądzono Estere Grześ na półtora roku więzienia.

Rozprawie przewodniczył dr. Lehnart, oskarżał prok. Stankiewicz.

## Wyniki wyborów gromadzkich

PAT. podaje:

Dotychczasowy przebieg wyborów gromadzkich jest naogół wszędzie spokojny, pomimo działalności agitacyjnej opozycji na terenie niektórych województw. Akcja ta uwidoczniła się najbardziej na terenie województwa łódzkiego.

Frekwencja uprawnionych do głosowania dość znaczna. Niekiedy na frekwencję wpływały ujemne

warunki lokalne (targi, jarmarki i t. p.).

Naogół listy przetrwały, na których znajdują się przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych, ogólnie znani i poważani, przechodzą przez akklamację.

Liczba mandatów, uzyskanych przez opozycję, jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

## Sezonowi szopenfeldziarze

Nielada kłopot mają obecnie kuśnierze. Chociaż czasy ciężkie; ludzie narzekają na brak gotówki, to jednak nadeszły dobre czasy dla właścicieli składów futer i kuśnierzy.

Grunt, że jest robota.

Gożej jest, gdy do wyboru odpowiedniego do wieku, tuszy i cery futerka zbierze się w składzie futernika cała rodzinka.

Radzą, wybierają, namyślają się, wreszcie niczego nie kupiwszy, po godzinie skład opuszcza.

Poza stratą drogiego czasu bywają wypadki, że po takiej „wizycie” stwierdza kuśnierz brak paczki skórek...

Taka przykreść spotkała onegdaj pana Stefana Łuczywo, właściciela pracowni kuśnierskiej w Katowicach (3 Maja 5). „Pakowne” towarzystwo złożone z dwóch panów i tyleż pań „umło” 15 skórek skunksowych, narażając go na stratę 300 zł.

Najciekawsze, że zarówno panie jak i panowie wyglądali bardzo przyzwoicie i nie byli pierwszej młodości.

Jak to czasem można się pomylić co do „klienteli” — powiedział pan Łu-

czywo, gdy przekonał się namacalnie o smutnej prawdzie.

# Pijacki atak szafu

## Brzytwą i nożem groził przechodniom

Rodzina 32-letniego Karola Szumańskiego (z Warszawy), od długiego czasu miała z nim wiele kłopotu. Pod wpływem alkoholu popadł on w chorobę umysłową, która połączona była z manią samobójczą.

Szumański kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, zawsze jednak rodzina i znajomi udaremniła te zamachy.

Ze względu, że Szumański sprawiał swej rodzinie

wiele kłopotu, postanowiono oddać go na leczenie do szpitala dla psychiatrycznych chorych.

Po pewnym czasie wypisano go ze szpitala Jana Bożego i zdawało się, że Szumański nie zdradza

już żadnych oznak choroby umysłowej.

I tak istotnie było dopóki Szumański nie poszedł do restauracji i nie „zapili” się do tego stopnia, że wódka wywołała zpowrotem atak szafu.

podczas którego chwycił brzytwę i wybiegł na ulicę.

Tam zranił się w lewe przedramię. Za szaleńcem wybiegła żona, wzywając pomocy policjanta, który po wielkich trudach odebrał brzytwę

szaleńcowi, poczem wezwał Po-

gotowie ratunkowe.

Zanim przybyła karetka Szumański wpadł do mieszkania dozorcy domu przy ul. Furmankowskiej Nr. 6, Marianny Sowcy, gdzie porwał ze stołu

noż i usiłował uderzyć nim syna dozorcy, Władysława.

Na szczęście nadbiegł policjant, który wyprowadził Szumańskiego z mieszkania. W tym momencie przybyło Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło szaleńca i odwiozło go do I komisariatu.

## Awantura w więzieniu naskutek pogłoski o amnestji

SOSNOWIEC, 13.11. Przebywający w tutejszym więzieniu więźniowie w liczbie około 150, spodziewali się, że z racji 15-lecia niepodległości Polski zostanie ogłoszona amnestja, która zmniejszyłaby im kary.

Gdy w ubiegłą sobotę do wieczora nie zakomunikowano im o zmniejszeniu kar, poczęli się awanturować, a grupa, złożona z kilku więźniów, rzuciła się na jednego z dozorców. Służba więzienna oraz przybyła policja zdołała sytuację opanować.

W niedzielę awantury w więzieniu powtórzyły się i zaszła konieczność interwencji policji.

## Pomysłowy oszust w roli lekarza okręgowego

Od lipca r. b. na terenie całego województwa Pomorskiego bezkarnie grasował niezwykle pomysłowy oszust niejaki Marian Jaworowicz, rzekomy doktor medycyny i lekarz transatlantycznego statku s. s. „Pulaski”. Oszust ten zdołał na Pomorzu naciągnąć wielki obywateli na różne kaucje przy wyrobie i posady na statku.

Wśród wielu ofiar wyrafinowanego oszusta figurują nazwiska aptekarza Schreyera, mistrza fryzjerskiego Jakubowskiego, bogatego rolnika Janza

innych, przeważnie z powiatu chełmińskiego.

Zadziwiający jest fakt, iż „dr.” Jaworowicz przez całe 4 tygodnie pływał na s. s. „Pulaski” w charakterze lekarza - asystenta, prócz tego w miejscowości Borówno osiedlił się jako lekarz specjalista i miał nawet b. dużo pacjentów.

„Praktykę lekarską” przerwały władze śledcze, które po zdemaskowaniu wyrafinowanego oszusta osadziły go w więzieniu śledczym. (A.)

## Zasztyletował Kobiety chcąc pozbawić się świadka kradzieży

Zdobunowski korespondent nasz do nosi: Całe miasto żyje pod wrażeniem, krew mrozącej w żyłach zbrodni, która miała miejsce wczorajszej nocy.

### Pożar

### w składzie kolonialnym

Z Cieszyna donoszą: Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł w sklepie kolonialnym Norberta Braunera, w Skoczowie

Ogień strawił znaczne zapasy towaru i zniszczył częściowo urządzenie sklepu, wyrządzając szkodę na 10 tysięcy złotych.

Pożar powstał przypuszczalnie od niezgaszonego, piecyka żelaznego.

Dwóch opryszków włamało się w nocy do zabudowań Kärpiuka Daniela w okolicy Zdobunowa, gdzie skradli dwa kożuchy, palto oraz większą ilość słoniny ogólnej wartości 265 złotych. Traf chciał, iż w czasie, gdy złodzieje wynosili swój łup drogą obok tego domostwa przechodziła kobieta, niejaka Jewdokja Klinowa, mieszkanka wsi Stara Moszczenica w tutejszym powiecie. Widząc ją, jeden z opryszków, dopadł do Klinowej i chcąc pozbyć się świadka kradzieży, z całej siły zadął jej cios nożem w podbródek i przetył.

Gdy ranną przechodniczkę znaleźli Klinowa, żyła jeszcze i przed zginiem zdążyła wyjawić nazwisko swego mordercy. Serafina Kisiaszko.

Sprawcy zbrodni aresztowano. Grozi im sąd doraźny.

(M.-K.)



# Dodatek ilustracyjny



W związku z 15-leciem uzyskania Niepodległości odbyły się w niedzielę na Pradze warszawskiej uroczyste obchody. Na zdjęciu nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, które poprzedziło rozpoczęcie uroczystości



Wyjazd polskiej ekspedycji naukowej do Ameryki Południowej dla zbadań gór Aconcagua.



1 dywizjon artylerji konnej defilujący w cwałie podczas rewji na polu Mokotowskim w Warszawie w dniu święta Niepodległości



Na wielkich drogach Ameryki są kawiarnie przystosowane jedynie dla automobilistów. tak by nie tracąc czasu i nie wysiadając z wozu, można było w kilka minut pożywić się.



Grupa zwyciężczyń wraz z przyznanymi im nagrodami. Są to wybrane do konkursu piękności, do którego stawała dziewczyna z całej Ameryki. Młode kobiety będą sfilowane w Hollywood



# Dodatek sportowy

## Ruch mistrzem Ligi P. N.

Kiedy rozpoczynały się tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Ligi, nikt chyba nie mógł przypuszczać, aby było najlepszym klubem w Polsce po Cracovii mógł objąć w r. b. górnośląskich Ruch.

Tymczasem słazacy ruszyli od razu z kopyta i mimo niewesołego, zdawałoby się towarzystwa, czterech klubów krakowskich oraz poznańskiej Warty z punktu usadowili się na czele tabeli wiosennej grupy zachodniej i dopiero na finiszu zepchnęła ich z pierwszego miejsca Cracovia lepszym o minimalny ułamek stosunkiem bramek przy równej ilości 14-tu punktów zdobytych.

W drugiej serii mistrzostw słazacy początkowo nie spisywali się najlepiej. Stracili punkty z Wisłą, potem po zwycięstwie 5:1 z Pogonią, ponieśli od lwowian katastrofalną klęskę 1:7. Zdawało się zatem, że jak zwykle — Ruch zadowoli się czwartym a w naj lepszym wypadku trzecim miejscem w grupie sześciu klubów walczących o tytuł mistrza. Domniemanie to sugerowało opinie tem silniej, że pozory wskazywały, iż główna walka o zaszczytny tytuł toczy się pomiędzy Wisłą i Pogonią.

Tymczasem jednak słazacy dochodzili powoli do formy i zbierali skrzęt

nie punkty za punktami.

Napiecie doszło do zenitu, gdy Wisła zakończyła swe walki z dorobkiem 13 punktów, a obok niej znalazło dwu jeszcze kandydatów z gorszym nieco dorobkiem punktowym, ale za to z przewagą jednego jeszcze meczu w zapasie. Z kandydatów tych Ruch miał na swym koncie punktów 12-cie a Pogoń tylko jedenastkę. Teoretycznie Pogoń zdawało się, że nie wchodzi w rachubę; któż bowiem mógł przypuszczać, że lwowianie mogą pokonać w ostatniej grze ŁKS w stosunku co najmniej 7:0, niezbędnym, aby zdystansować pod tym względem Wisłę.

A jednak „cud“ nastąpił. Wynik 9:0 sygnalizowany z boiska lwowskie go zaskoczył wszystkich a okoliczności, które mu towarzyszyły wywołały nawet pewien absmak wśród sfer piłkarskich.

Fakt jednak stał się faktem: Wisła odpadła definitywnie jako jeden z kandydatów do tytułu.

Na placu boju pozostało zatem dwu tylko szermierzy: Ruch i Pogoń; do tego ostatnia — w roli niemiego widza czekającego biernie na wynik ostatniej tegorocznej walki ligowej Ruchu z Cracovią.

Ostatecznie, jak wiemy, los przechy

lił szale na rzecz Ruchu. Czy zasłużenie? Na pytanie to trudno jest do prawdy odpowiedzieć. Jest bowiem rzeczą pewną, że z grupy mistrzowskiej równie mocnymi kandydatami do tytułu tegorocznego były oprócz Ruchu jeszcze Wisła, Pogoń, a nawet i Cracovia.

Walka tych czterech klubów była ciekawa jeszcze o tyle, że Ruch był jedynym zespołem bez mistrzowskiego tytułu i właśnie jego, a nie utytułowanego już persony los tym razem obdarzył najwyższym zaszczyttem.

Co innego, że prestiż górnoślązków jako organizacji sportowej stanowczo nie dorósł do odpowiedzialności włożonej na ich barki. Nie wapiemy jednak, iż nowe okoliczności stwo

rza nowych ludzi, nowe warunki pracy, szersze horyzonty i że Ruch uczyni wszelkimi aby godnie nieść sztandar piłkarstwa polskiego w r. 1934-ym.

Z dwudziestu punktów możliwych do zdobycia, Ruch stracił sześć, po dwa w walce z Wisłą Pogoń i najmniej oczekiwane — z Legią. Najlepszym stosunkiem bramek może pochwalić się Pogoń lecz tylko dzięki fantastycznemu zwycięstwu 9:0 nad ŁKS-em, który dzięki temu posiada najbardziej negatywny ten stosunek wyrażający się ilorazem 11:27.

Zdecydowanym outsiderem okazała się Legia mająca w swym dorobku tylko cztery punkty z których trzy zdobyła notabene w ostatnich dwu meczach z Ruchem (1:0) i Cracovią (2:2).

)\*:(

## Ruch - Cracovia 2:1

KRAKÓW, 12.11. — Tel. wł. — Ruch — Cracovia 2:1 (1:0). Bramki dla Ruchu Lówy i Urban, dla Cracovii Malczyk. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

Zawody rozpoczęły się od uroczystości; Mysiak obchodził jubileusz 200-nego meczu, co rzecz prosta, pociągnęło za sobą odpowiedni ceremoniał. Już w 3 minucie szanse... lwowian stały bardzo wysoko. Kubiński minawszy bramkarza Ruchu strzela do pustej bramki, ale nadbiegający Zorzycki wybija piłkę głową.

Mija kilkanaście minut gry równej. Bramkarz Ruchu broni w kilku groźnych momentach. Ruch ma pozycję, gdy Lówy przebija się pod bramkę, ale sfaułowany przez obrońcę Cracovii

przewraca się. Okrzyki z galerii śląskiej nie wyprowadzają jednak sędziego z równowagi i moment ten przechodzi niespostrzeżenie.

Ruch rozgrywa się coraz bardziej wreszcie w 23 min. po rzucie wolnym za faul Pajaka, piłkę dostaje Lówy i lokuje ją pewnie w dolnym rogu bramki.

Wśród niebywałego entuzjazmu słazacy uzyskują prowadzenie. Ruch podniecony sukcesem przechodzi do ofensywy. Bomba Peterka odbija się od słupka. Trwa to jednak kilka chwil i Cracovia dochodzi teraz na dłuższy czas do głosu; kórner przechodzi za kórnerem, ale wszystko bez rezultatu. Ostatnie minuty przynoszą znów wyrównanie gry oraz kontuzję Szumca, który na pół minuty przed pauzą opuszcza boisko.

Po przerwie dochodzi kilkakrotnie do incydentów między widzami a arbitrem. Już w 2 minucie, gdy reka obrońcy Ruchu styka się z piłką na polu karnym, huragan okrzyków płynie ku boisku. Sędzia nie reaguje jednak tym razem.

Nadchodzi okres obustronnej gry nieciekawej, zakończony przebojem Malczyka, który w 25 min. minawszy bramkarza uzyskuje punkt wyrównujący.

To wpływa decydująco na słazaków. Zrywają oni definitywnie z systemem bezpłodnej obrony i przechodzą do generalnej ofensywy. Pomoc idzie naprzód za atakiem. Kilka posunięć i znów huragan oklasków. Włodarz dostaje piłkę, strzela ostro na bramkę, piłka odbita od słupka wpada pod nogi Urbana. Ten jakby świadomy historycznej roli, jaka ma mu przypaść w udziale, lekko, byle tylko broń Boże nie przenieść, wtacza piłkę do pustej bramki. Bramka, mistrzostwa Polski, padła w 27 minucie.

Słazacy nie wracają już do dawnej taktyki. Podtrzymują obecnie do końca spotkania gre otwartą i wśród huraganowych oklasków swych zwolenników kończą spotkanie.

## Garbarnia walczy o miejsce w Lidze

WILNO, 12.11. — (Tel. wł.). Garbarnia — Smigły 2:1 (2:1).

Krakowianie przyjechali do Wilna oświetleniem zwycięstwem nad Czarnymi w stosunku 8:0. To też całe sportowe Wilno zdążając na boisko im. Marszałka Piłsudskiego spodziewało się gry ładnej nie wierząc jednak w możliwość zwycięstwa. Widzów spotkało głębokie rozczarowanie. Garbarnia nie pokazała tej klasy, jakiej oczekiwano.

Wilnianie po przegranych meczach z Polonią nie mając do stracenia, postawili wszystko na jedną kartę. To też ligowcy napotkali na twarde opór pomocy i obrony która wypadła, dużo lepiej, niż w poprzednich meczach. Wstawienie do ataku Hajduka wniosło dużo inicjatywy i stwarzało co chwila moc niebezpiecznych momentów pod bramką Garbarni, brak jednak szczęścia i niedyspozycja strzelowa nie pozwoliły Smigłemu odnieść zwycięstwa.

## Trzy mecze bokserskie

POZNAŃ, 12.11. — Tel. wł. — Dzisiejsze spotkanie o mistrzostwo drużynowe Polski w pięściarstwie pomiędzy Wartą z Poznania i Policynym KS z Katowice stało na bardzo niskim poziomie. Za wyjątkiem walk w wagach koguciej i piórkowej, wszystkie inne były raczej pokazem, jak nie należy się boksować. Zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 10:6.

ŁÓDŹ, 12.11. — (Te. wł.). — Końcowy wynik dzisiejszego meczu IKP Łódź—Ognisko (Wilno) brzmi 16:0 dla drużyny łódzkiej która w dodatku wystąpiła w osłabionym składzie. Gdyby jeszcze mecz ten odbył się w Wilnie, miałby pewna wartość propagandowa. Ale tak? Stanowczo należy poddać rewizji regulamin tej konkurencji gdzie życie i warunki niejedno przekreśliły.

Silny przeciwnik był nierówny.

## Odmowa z Helsinki

ŁÓDŹ, 12.11. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym PZB otrzymał depesze z Helsinki że mecz międzypaństwowy Finlandia — Polska oraz dwa mecze międzymiastowe drużyn Helsinki przewidziane na pierwszą dekadę grudnia r. b. w Polsce nie mogą dojść do skutku. Bliższe szczegóły wyjaśni list, który jest w drodze.

## Czarni -- IFC 1:2 (0:1)

Na ciężkim gruncie, a zwłaszcza na rozmożym i śliskim, czuje się lepiej drużyna technicznie lepsza. Nie ulega to żadnej wątpliwości, zresztą wykazało to powyższy mecz, rozegrany na boisku Czarnych w Chropaczowie.

Czarni, którzy na własnym boisku uchodzą za niepokonanych, ugieli się

wet uwzględniając w ósemce łódzkiej Spodenkiewicza, Chmielewskiego którzy dziś nie walczyli teoretyczną wyższość mały zespół warszawski.

KRAKÓW, 12.11. — Tel. wł. — Dziś wieczorem rozegrano w Krakowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. Wawel — Gedania, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi krakowian albowiem w wadze półciężkiej przyznano z niewiadomych przyczyn zwycięstwo Hańskiemu mimo przewagi Morawy z Wawelu. W naigorszym wypadku zasłużył Morawa na remis, co w sumie przyniosłoby zwycięstwo Wawelowi.

Drużyna Wawelu reprezentowała się bardzo dobrze a wszyscy zawodnicy walczyli ambitnie. Zwłaszcza Chrostek Kasiński i Morawa znajdują się w szczytowej formie.

Gedania zespół wyrównany, miał swych najlepszych zawodników w Neumame i Wyszeckim.

wczoraj przed drużyną IFC., jedynie wskutek tego, iż ciężki teren im nie do gadzał, i dlatego byli zupełnie bezradni, mimo, iż grali bardzo ofiarnie. Taktycznie i technicznie lepsza gra IFC. wzięła górę. Niemcy katowiccy, chociaż nie mieli więcej z gry, zdolali przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.



# Z boisk piłkarskich Śląska

**ŚLASK — KS DAB 0:0.**

Najważniejszym spotkaniem niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo ligi śląskiej był niewątpliwie mecz Śląsk — KS. Dab, rozegrany w Świętochłowicach. Wywołał on zrozumiałe zainteresowanie, i mimo niepogody zgromadził ponad 1.000 widzów.

Pierwsze to spotkanie, którego wynik stał pod znakiem zapytania, było prawdziwą walką o punkty. Któżby

## Dr. Przybyła komisarz m. m. Bielska

Na wczorajszym posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej uchwalono zamianować komisarzem rządowym miasta Bielska dr. Wiktora Przybyłę, dotychczasowego naczelnika wydziału opieki społecznej w magistracie miasta Katowic.

Jak się dowiadujemy, dr. Przybyła obejmuje urządowanie już z dniem dzisiejszym.

W związku z tem zachodzą możliwość rozwiązania również rady miejskiej miasta Bielska i zamianowania komisarza rady przybocznej.

Niewątpliwie kwestja ta wyjaśni się w najbliższym czasie.

## Renjaci -- hilerowcami

Omgadaj zabrzyniała polticia w Król. Hucie pod zarzutem jawnej prowokacji i wznoszenia okrzyków: Heil Hitler oraz śpiewania antypolskich piosenek Emanuela Warzecha z Król. Huty (Słowackiego 14), Rajmunda Dawida (Ogrodowa 47) oraz Konrada Chlebę z Wielkiej Dąbrowki (3 Maja 53).

Wszystkich przekazano sądowi okręgowemu w Król. Hucie.

## Głód ma sw je prawo

Wczorajszej nocy nieznanymi osobnikami wybitli szyby w oknie wystawowym pana Alfreda Wintersteina, rzeźnika w Mysłowicach (Marki 1) i wybrali wszystkie wystawione na pokaz a nęcące oko wędliny.

Prócz kosztów wstawienia nowej szyby „wypadunek” pana Wintersteina wynosi 47 złotych.

Nie trudno się domyślać, kogo zniechęciły smakowite kiełbasy, szyneczki i polki.

## Wech złodziejski

Pan Hugon Schäfer, restaurator w Katowicach (Ks. bisk. Lisieckiego 11) posiadał spory zapas naczyń kuchennych, porcelany stołowej oraz szkła. Jako przeczony gospodarz układował to wszystko w piwnicy w mieszkaniu, że tam będzie najbezpieczniej.

Obecnie, kiedy się przekonał, że cały ten inwentarz zwyżał złodzieje, wynosząc wszystko co do szklanki, powiedział sobie: „Mądry Polak po szkole” i postanowił na przyszłość nie lokować cennych przedmiotów w p.w. piwnicy.

Szkoda jaką poniósł wynosi 200 zł.

## Amatorzy

### owoców południowych

Wielce był zmartwiony pan Hersz Zagórski, właściciel składu owoców w Mysłowicach (Bytomska 13), gdy wczoraj rano zastał go policja o włamaniu, dokonaniem do jego składu.

Pan Hersz popędził co sił w nogach i przelicywszy swe zapasy stwierdził brak 2 skrzynek węgrińskich, 10 kilo bananów i pół skrzynki cytryn.

Złodzieje zadowolili się tym łupem uszli, wyrządzając panu Zagórskiemu szkodę, która oblicza na 100 złotych.

Z odszukaniem amatorów przysmaków nie łatwa będzie sprawa.

się spodziewał, iż Śląsk na własnym terenie niepokonany, będzie miał w drużynie KS. Dab, tak groźnego przeciwnika?

KS Dab był zespołem bezwzględnie lepszym, wykazał lepszą kondycję fizyczną, i jako całość, tak gra taktyczną, jak i techniczną przewyższał lidera ligi. Miał wyraźnie więcej z gry, a swej przewagi w polu nie umiał cyfrowo wykorzystać wskutek ciężkiego terenu i deszczu jaki padał podczas całego meczu. Niemniej przeszkodziła mu w tem doskonała gra tyłów Śląska, grających brawurowo. Pozostałe linie, pomoc i napad Śląska grały słabiej i ustępowały pod każdym względem tym liniom przeciwnika.

Chociaż KS. Dab zasłużył sobie na zwycięstwo, a zadowolić musiał się wynikiem remisowym, to też zwycięstwo jest dla niego punktem uważać należy za sukces, tembardziej, jeśli się zważy, że beniaminek jest pierwszą drużyną, która przerwała piękny łańcuch zwycięstw lidera ligi, i odebrała mu pierwszy punkt.

Zawody powyższe sędziował sprawnie pan Szubert z Bielska.

**B. B. S. V. — A. K. S. 1: 2 (0:1).**

Mecz rozegrano w niesprzyjających warunkach, bo na rozmołnym i śliskim terenie i podczas deszczu, wskutek czego uciierała gra, gdyż stała na nieszczęśliwym poziomie.

AKS. z Król. Huty miał przez cały czas gry bezapelacyjną przewagę, wygrał naprawdę w stosunku nieznaczny, jednakże zasłużenie.

Jego zwycięstwo powinno brzmieć cyfrowo znacznie wyżej, lecz ciężki i grząski teren oraz deszcz, uniemożliwiły AKS uzyskać taki wynik, który byłby sprawdzianem siły i odwierciadleniem właściwego przebiegu gry.

Bramki dla AKS-u zdobyli Duda i Pałarczyk, honorową bramkę dla gospodarzy Rzepuś. Sędziował bez zarzutu p. Rusecki z Welniewca.

### SPOTKANIE REWANŻOWE

**KRAKÓW — PRAGA 2:2 (2:0, 0:0, 0:2).**

Mecz hokejowy Kraków — Praga przyniósł niespodziewane zwycięstwo w stosunku 4:1 drużynie polskiej, która tem samem zrewanżowała się Czechom za porażki naszych hokeistów w Pradze.

Czesi w wielkiej tajemnicy przysłali skład rezerwowy, który odbiegł bardzo od czołowej klasy czeskiej. Aczkolwiek zwycięstwo Krakowa wypadło naogół dość wysoko, trzeba przyznać, że Czesi, dzięki swoim zasobom i przewadze fizycznej byli dość twardymi i groźnymi przeciwnikami.

Rewanżowe spotkanie hokejowe między reprezentacjami Pragi i Krakowa, rozegrane na sztucznym lodowisku w Katowicach, zakończyło się wynikiem remisowym.

Krakowianie, po swem zwycięstwie sobotnim, zlekceważyli swego przeciwnika, w dodatku grali słabiej niż w pierwszym spotkaniu. Mimo to byli lepsi od gości, którzy tylko swej ofiarności i ambicji zawdzięczają uzyskanie nierozegranej.

Bramki zdobyli Wołkowski i Czernik dla Krakowa. Ziordka i Brand, dla Pragi.

## Udus i znienawidzoną żonę Kara -- 15 lat więzienia

We wsi Serafin pod Ostrołęką dwie rodziny Krzynówków i Orzolków, wiedząc ze sobą dawny spór o ziemię, uradziły zakończyć raz wypróbowanym sposobem, żeniąc Antoniego Krzynówkę z Bolesławą Orzolkówną. Oboje młodzi nie czuli do siebie żadnej nawet sympatii, ale poszli za wskazaniem rodziny. Pożycie ich w następstwie okazało się fatalne. Żona uciekała kilkakrotnie do domu matki, a mąż głośno groził jej śmiercią.

Kiedys znaleziono w lesie zwłoki Bolesławy Krzynówkowej, która została

W przerwach odbyły się pokazy jazdy szybkiej i figurowej, z udziałem mistrzowskiej pary polskiej Bilorówny i Kowalskiej, rodzeństwa Kalusów, Groberta i czołowego lyżwiarza czeskiego Koudelki.

Pokazy wypadły udanie, chociaż odbywały się podczas deszczu. Niedopisała jedynie publiczność, która stawiła się nielicznie.

**STADJON — KOLEJOWE P. W. (2:0).**

Kolejarze wystąpili w odmłodzonym składzie i mimo, iż ukończyli mecz w dziewiątkę, zdołali uzyskać wynik remisowy. Bramki dla nich zdobyli Nowak (2) i Rzychoń. Sędziował p. Białas.

**LIGOCIANKA — NAPRZÓD ZAŁĘŻE 4:0 (2:0).**

Bezapelacyjne zwycięstwo Ligocianki, dla której bramki zdobyli Neumann (2), Buczyński i Harazin.

**SLAVIA — WAWEL NOWA WIEŚ 2:6 (0:2).**

Slavia doznała na własnym boisku w Rudzie sromotnej porażki w spotkaniu z twardą drużyną Wawelu, która grała wyjątkowo dobrze.

**ISKRA — ŚLASK 4:0 (0:3).**

Gra niezwykle zacięta. Roznamięnionych graczy obu drużyn z trudem utrzymał w karbach sędzia p. Laband. Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Ledwoń i Grzywoc.

**IRS. — KS. BRZEZINY ŚL. 1:1 (0:0).**

Gra toczyła się pod przewagą drużyny KS. Brzeziny i zakończyła się wynikiem remisowym. Sędziował p. Brzezina, obiektywnie. W drodze do lokalu klubowego został on napadnięty i pobity.

**T. S. „20” — POGOŃ KATOWICE 2:7 (0:6).**

Pogoń przez cały czas gry była panem sytuacji, i nie dopuściła swego przeciwnika wprost do głosu, chociaż grał na własnym boisku.

**HALLER — KRESY KRÓL. HUTA 7:4 (5:0).**

Łatwe zwycięstwo Hallera, który do pauzy górował bez apelacyjnie. Po zmianie pół więcej z gry mieli goście. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

**KS. 24 — „22” MAŁA DĄBROWKA 1:1 (1:0).**

Mecz odbył się w Szopienicach i po równorzędnej grze zakończył się wynikiem remisowym, nie krzywdzącym żadnej strony.

**KOŚCIUSZKO — „07” SIEMIENOWICE 3:6 (2:4).**

Drugi mecz rozegrany w Szopienicach przyniósł pierwsze zwycięstwo KS. „07”. Goście byli lepsi, toteż wygrali zasłużenie.

**STRZELEC — SOKÓŁ WODZISŁAW 6:0 (3:0).**

W przerwie meczów o mistrzostwa klasy „A” podokregu rybnickiego Strzelec rozgromił Sokół z Wodzisławia. Bramki dla Sokola zdobyli po dwie Bugda, Schneider i Kowalski. Sędziował p. Szymik.

**STRZELEC — RUCH RADZIONÓW 2:1 (1:0).**

Mecz o mistrzostwo „B” ligi rozegrany w Szarleju. Bramki zdobyli Botman i Botarczyk dla Strzelca, Kalus dla Ruchu.

**Biała Lipnik — Czarni Zabłocie 1:1.**  
**BKS. — Leszczyński 1:0.**  
**Sofa Żywiec RKS. Czechowice 1:0.**  
**Hakoah — Grażyna 3:1.**

**Pocztowe P. W. — KS. Panewnik 2:2 (1:0).**

Zawody towarzyskie. Pocztowcy wystawili drużynę rezerwową. Mecz odbył się w Panewnikach.

**Mecz KS. „20” Nikisz — Stadjon Mysłowice** wyznaczony na wczoraj nie odbył się wskutek niestawienia się drużyny Stadjonu, wobec czego wygrali walkowerem gospodarze.

**KS. Chorzów** gościł u siebie drużynę K. S. Mościce z Mościc, którą pokonał w spotkaniu towarzyskim 8:3 (3:2).

## Włamywacze poszli do więzienia

Przed wydziałem zaniejściowym sądu okręgowego w Król. Hucie odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko Karolowi Kopieckiemu, Ryszardowi Smolke, i Henrykowi Rudce, oskarżonym o włamanie w lipcu b. r. do składu konfekcyjnego Sandora, gdzie łupem ich padły garnitury męskie na ogólną sumę 10 tys. zł.

W wyniku rozprawy Rudka został zasądzony na 19 miesięcy, Smolka na 18, a Kopiecki i dwie paserki na karę od 4 do 6-ciu miesięcy więzienia.

## Bójki i napady nożowców

Wczorajszego wieczoru w restauracji Richtera w Król. Hucie (Katowicka 19), powstała bójka między kilkoma podchmielonymi uczestnikami libacji, w trakcie której odniósł poważne okaleczenie nożem w rękę niejaki Antoni Joś z Król. Huty (Mieleckiego 39).

Ofiarę napadzi przewieziono do szpitala, skąd po nalożeniu opatrunku został zwolniony do domu.

Joś nie chciał zdradzić nazwisk napastników, oświadczając, iż jest jego sprawa czysto osobista.

Z Bielska donoszą: Ubiegłego wieczoru na narożniku ul. Jagiellońskiej i Kojłowej w Bielsku został pchnięty nożem w lewą skroń i pierś przez nieznanego dotąd sprawcę 25-letni Franciszek Kadłubski z Białej. Ciężko ranny Kadłubski runął nieprzytomny na bruk. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Białej. Sprawca zbiegł.

## Furmanek za daleko zajechał

Policja w Świętochłowicach przetrzymała wczoraj Władysława Furmanka, zam. w Odolnowie, woj. poznańskiego, który będąc w stosunkach handlowych ze znanym w Świętochłowicach handlarzem bydła Stefanem Pięgaży wykorzystywał jego zaufanie i sprzeniewierzył mu 900 zł.

Nieuczciwego Furmanka przekazała policja władzom sądowym w Król. Hucie.

## Czy to możliwe?

W komisariacie i policji w Katowicach zgłosiła omgadaj paną Róża Fischelówna, manikurzystka (pl. Wolności 4) że przed kilkoma dniami oddała swe futro firmie „Silesia” w celu dokonania drobnych naprawek.

Piękne futerko żrebakowe widocznie przypadło do smaku panu Dawidowi Zacharyaszowi, właściciela firmy „Silesia” (Słowackiego 7), bowiem oświadczył panie Różę, która przybyła wczoraj po odbiór futerka, że o niczem nie wie.

Ponieważ futro przedstawia wartość 500 zł, ciekaw jesteśmy co jest na rzeczy i jak zakończy się spór kusinierza z manikurzystką.

## Ford zaproszony do Roosevelta

**DETROIT, 13.11.** — Jeden z dzienników podaje, iż prezydent Roosevelt zaprosił Henryka Forda, aby go odwiedził w Białym Domu.



# POD MASKĄ MIŁOŚCI

— Więc słuchaj, ten pan pożyczył mi dużo pieniędzy, dzięki niemu nie będziesz potrzebowała pracować narazie i przez dłuższy czas będziemy mieli dla siebie i dla naszej miłości wolne wszystkie wieczory. Bądź więc dla niego grzeczna, tylko bez przesady, zachowaj się tak jak wobec innych gości w dancjach w których pracowałaś. Ja musiałem wyjechać bo nie mogłbym patrzeć jak darzyć będziesz go swymi przepięknymi uśmiechami — chociaż to jest potrzebne dla naszego wspólnego szczęścia. Z powrotem do domu nie potrzebujesz się krepować, o każdej porze powitam cię tak samo radośnie i serdecznie.

Tari było przykro, wiedziała czego wymaga od niej przyjaciel. Skoro jednak tak musiało być dla ich wspólnego szczęścia to... a zresztą czy to pierwszy czy ostatni raz... Skoro on tak chce...

I była dla swego towarzysza bardzo miła...

Stary wielbiciel niepokoił się przy stoliku długą nieobecnością Tari. Już myślał nawet, że jego egzotyczna partnerka chyłkiem wymknęła się z dancingu i pośpieszyła za swoim towarzyszem. Byłoby to dla niego stratą niepowetowaną. Przecież opracował sobie cały plan zdobycia tej pięknej kobiety. Róże, które jej posłał do stolika, miały być wstępem, a pożyczka dyskretnie udzielona przyjacielowi wraz z niedwuznaczną radą, aby oddalił się i nie przeszkadzał, ułatwieniem dalszej sytuacji. Już chciał wstać z fotela ażeby przejść do telefonu, gdy zauważył Tari wracającą do stolika. Szła zgrabnie przeginając się w biodrach. Stary wyjadacz ocenił ją od pierwszego wejrzenia, jako jedną z najpiękniejszych dziewcząt jakie kiedykolwiek spotkał, teraz zaś opinia ta potwierdzała się w całej rozciągłości.

Tari wróciła do stolika w dużo lepszym usposobieniu niż odeszła.

— Czy to towarzysz pani dzwonił?

— Tak. Zawiadomił mnie, że z powodu dotkliwego bólu głowy nie będzie mógł przyjechać po mnie. Będzie więc musiała wracać sama.

— Ależ nigdy w życiu, nie puściłbym pani samej nigdy. Na taką piękną osobkę jak pani, w mieście naszym czyha tysiąc niebezpieczeństw. Sądzę jednak, że nie zaraz zechce mnie pani opuścić. Przecież ból głowy, to nie jest aż tak dotkliwa dolegliwość, żeby chory wymagał specjalnej pielęgnacji.

— Naturalnie, że nie, zwłaszcza, że memu przyjacielowi zdarza się to dość często. Biedny! On tak bardzo cierpi z powodu migreny. Podobno bardzo wiele ludzi z białej rasy cierpi na migrenę? To z tego powodu, że przejedliśmy się kulturą, bo my ludzie dopiero co dla kultury przez was

zdobyci, jesteśmy dużo zdrowsi od was.

— Tak, to prawda, pochlebia mi rola zdobywcy. Bardzo chciałbym kiedyś zdobyć takie piękne egzotyczne dziewczę jak pani.

Tari uśmiechnęła się.

— Aby tego dokonać, musi pan iechać do puszczy, bo my wszystkie, które jesteśmy tutaj dawno już zostałyśmy zdobyte. Zresztą nie czujemy się tak bardzo źle w waszej niewoli.

— To całe szczęście, wobec tego napijemy się wina.

— Napijmy się, za zgodę dwóch ras.

Nowa butelka szampana zjawiła się na stole. Doskonale zamrożone wino, piło się jak wodę. Wkrótce jednak szampan zaczął działać. Towarzysz Tari stawał się coraz bardziej agresywny. Gdy kilkakrotnie uderzyła go lekko ręką po palcach, które nie chciały spokojnie trzymać się kieliszka, przemysłowiec rzekł:

— Widzę, że jednak jest pani jeszcze trochę dzika, może to dlatego, że pani pogromca znajduje się dość daleko.

— Niech mi pan go nie przypomina. Teraz gdy go niema mówimy tylko o sobie.

— Dobrze, może jednak zmienimy lokal, tu już mi się wydaje nudno.

— Czy jest tutaj jeszcze inny lokal nocny?

— Tak. Nie wiedziała pani, że mamy tutaj „Lido Palace”.

— Taki jak w Paryżu i w Bukareszcie?

— A więc zna pani podobne lokale?

— Tak, niema pan pojęcia, jak dobrze czułam się w „Lido Palace” w Paryżu. Tam jest taki wielki basen, a woda jest tak przyjemnie orzeźwiająca. Musiałabym jednak wrócić do domu po kostium.

— Ależ to niepotrzebne, na miejscu funkcjonuje filja wielkiej firmy paryskiej, która sprzedaje przepiękne komplety, będę naprawdę szczęśliwa, jeśli pani zechce przyjąć odemnie taki drobną prezencik.

— W takim razie jedźmy, bardzo chętnie zanurzę się w wodzie.

— A ja bardzo chętnie będę udawał ratownika, dbającego o to, ażeby nic złego pani się w wodzie nie stało.

Przemysłowiec zapłacił rachunek i kazał swojemu szoferowi podjechać. Wspaniałe auto pomknęło szybko naprzód i po kilku minutach jazdy zatrzymało się przed dyskretnie oświetlonym lokalem z wielkim napisem „Lido Palace”.

Właśnie, gdy podjeżdżali wchodziło do lokalu rozbawione towarzystwo. Wszyscy mieli przerzucone przez ramie płaszcze kąpielowe.

Z przedsionka weszli do sklepu z kostjumami kąpielowymi. Istotnie sprzedawano tam ostatnie modele przewidziane przez tegoroczne żurnale mód. Tari przerzucała całe stopy kompletów i niemal przy każ-

dym wydawała okrzyki zachwytu. Wielbiciel jej stał przy niej i zachęcał ją.

— Niech się pani niczem nie kępuje, niech nie przeraża panią żadna cena. Proszę niech pani kupi to, co się pani najlepiej podoba.

Wreszcie wybrała wspaniały kostium, w którym przeważała złota barwa.

— W nim będzie mi bardzo do twarzy. A teraz chodźmy na salę.

Sala tego oryginalnego dancingu podobna była do wielkiego stadionu pływackiego. Dokoła dużego basenu stały w kilku kondygnacjach stoliki. Na pięknym pomoście przerzuconym ponad wodą basenu urządzono okrągły parkiet do tańca. Właśnie tańczyło tam kilka par. Wszyscy byli w kostjumach kąpielowych, chociaż nie broniono do lokalu wstępu także osobom ubranym. Obowiązywał tylko strój balowy, a dla mężczyzn frak. W basenie pluśkało się ochoczo kilka młodych kobiet. Raz po raz wchodził do wody także młodzi, dobrze fizycznie rozwinięci młodzieńcy, prawdopodobnie miejscowi sportowcy. Nierzadko modne tango tańczono równocześnie w wodzie i na pomoście. W chwili gdy Tari ze swym nowym przyjacielem weszła do lokalu, zbliżyła się do nich młoda kobieta, ubrana w strój pokojówek i spytała:

— Pani zechce się rozebrać?

— Tak!

Pokojowa poprowadziła ją do garderoby, gdzie każda z pań miała zarezerwowaną osobną wygodną kabinę, ze wszystkimi przyborami toaletowymi. Do tej części lokalu wstęp dla panów, był oficjalnie wzbroniony. Nie należy jednak zapominać, że pieniądz robi cuda, i dlatego zapewne Tari spotkała się w przejściu z młodym człowiekiem wracającym z garderoby, który obrzucił ją ciekawym spojrzeniem.

Osamotniony towarzysz Tari rozparł się wygodnie w swym fotelu. Wzrok jego ślizgał się po pięknych liniach ciała kobiet, które nieustannie krążyły wokół basenu. On jednak z zaciekawieniem oczekiwał tylko ukazania się swej towarzyszki. Oczami wyobraźni widział ją już jako królową tego pięknego lokalu. Niewątpliwie swoją egzotyczną urodą piękna Malaika zakasuje wszystkie obecne tu panie. Aby zrobić jej niespodziankę wezwał kelnera i wręczył mu pieniądze dla orkiestry z poleceniem, aby na dany przez niego znak, odegrała tusz.

Za chwilę ukazała się Tari. Była jeszcze piękniejszą niż ją mógł sobie wyobrazić. Szybkim krokiem podbiegła do brzegu basenu. W tym miejscu orkiestra odegrała głośny tusz, a przyjaciel jej stanął na przeciwległym brzegu i wyciągnął ku Tari puhar z winem. Nie wahała się ani przez chwilę. Wskoczyła do wody.

(Dalszy ciąg jutro).



# PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

## Jak postępować z obojętnym mężem?

Mam gorącą prośbę do Pana Redaktora w sprawie następującej: Mać lat 20 wyszłam zamaż za człowieka, który nie bardzo mi się podobał, lecz rodzina mnie nakłoniła do tego.

Upłynęło już od lat 10, a ja wciąż jeszcze żałuję, że poszłam za radą rodziny, gdyż nie takiego dostałam o jakim marzyłam, lecz trudno, stało się, chce się z tym pogodzić i za radą Drogiego Redaktora posiłkuję sztukę umiejętnego życia z tym człowiekiem, gdyż dotąd życie moje jest jednym pasmem nud i cierpienia.

Mąż jest nawet niekiedy dobry, lecz rzadko, przeważnie jest ponury i milczący, nieraz wraca ze służby zblazowany i Boże broń jakiej uwagi! To samo z powrotem do domu, zamiast na wieczór wraca rano, czy i na to nie mówić?

A zatem, o co najwięcej mi się rozchodzi, nie chce wychodzić ze mną nigdzie i nigdzie, czy to w święta jakiegoś uroczyste do kościoła, lub też do teatru czy na spacer. Absolutnie nigdzie, nawet po zakupy nieraz ważne. (Tłumaczy się tem, że jest zmęczony służbą). Nieraz zastanawiam się nad tem, dlaczego on tak odwrócony ode mnie, przecież nie jestem starsza od niego, a także nie brzydka owszem, nawet dość zgrabna i przystojna. Czy ja mu nie imponuję zupełnie, jestem dla męża łagodna i stale mu ustępuję i wybaczam, choć mnie o to nie prosi, może to jest zła metoda?

Często jestem bardzo rozstrzępiona, nasuwają mi się różne refleksje, czasem duża tęsknota za kochającym sercem, lecz mamny dwóch synków małych i jedynie ta myśl o nich powstrzymuje mnie od wszystkiego, lecz czuję, że w takiej samotności długo nie wytrzymam. Czasem przychodzi mi myśl, aby odebrać sobie życie, choć wiem, że tego mi nie wolno uczynić.

Pomimo, że jestem jeszcze młoda, jednak przez te 10 lat takiej nudki nerwy moje są przeważnie złamane, to też chciałabym spokojnego, cichego i ciepłego ogniska domowego, dlatego nie pragnę rozwodu — chociaż może byłby mi otrzymanie — mając dzieci, jednak dla chłopców niema nie trudnego, ale w każdym razie wolę spokój, a raczej pozostać razem.

A więc najprzejmiej proszę o radę Pana Gawędy, jak zjednać sobie tego zuchwałca i czem mu załagodzić.

Rozstrząsana mężatka.

— Droga Pani, jeśli mąż jest „zblazowany” tylko służbą, to nie należy mu z tego powodu robić żadnych wyrzutów ani przykrości. Należy mu się w domu pełny wypoczynek.

Powie Pani może, że i sama również pracuje dzień cały przy gospodarstwie, a mimo to wieczorem nie jest zmęczona.

To jest jednak coś trochę innego, a zresztą kobiety są znacznie silniejsze od mężczyzn, choć zważy się płcią słabą.

A zatem trzeba szanować męża prawo do wypoczynku, i zwracać jego uwagę i na siebie nie przy pomocy awanturek, tylko sarać się być interesującą.

Nie szkodzi czasem wzbudzić jego zazdrości niewinnymi jakimiś sposobami. Lekko napomknąć o powodzeniu u innych mężczyzn, dać do zrozumienia, że ktoś bardzo się Panią interesuje.

Zresztą czyż ja mam Panią uczyć jak się wzbudza zazdrość, kiedy Pani napewno lepiej to ode mnie robić potrafi. Prawda?

DRAMAT DUSZY

Poznałam panią według swoich ideałów której imię brzmiało Helenka. Na zapoznania owej panią stałam

się człowiekiem tak szczęśliwym, jak górnik znajdujący się pod ziemią i ze wszelkich stron otoczony skałami, a później cudem wydobyty na powierzchnię.

Węc zapoznaną panią mogę nazwać tą powierzchnią, dla której w dalszym ciągu zacząłem istnieć. Pewnego księżycowego wieczoru spędziłem spacer w parku miejskim, kiedy nóżki nasze przemęczone były tak obfitym ciężarem, jak i dźwigały, śledziły na lawce. Po krótkim milczeniu odśpiewała czarującą piosenkę przy akompaniamencie szumiących drzew.

A w niej znajdowało się coś, co zwiększyło moją miłość w dwójnasób po skończonej uwerturze podsunąłem jej pytanie — Helciu, czy serce moje do którego zdolna byłaś się wkraść, nie mając żadnych wytrychów znajduje odzew, czy tylko się może ludzić.

Na tą indagację spojrzał na usta jej melancholijny uśmiešek, a po chwili wyrzuciła odpowiedź: Hełku zadajesz mi pytanie wymijające.

A ja wówczas rzekłem: więc na załatek, wzajemnej i nierozdzielnej miłości żądał bym tego, aby zwiększyło moją pewność a mianowicie: cał-

sa. Życzenia moje spełniły się. Nie pragnąłem w dalszym ciągu występować w roli kawalera. Postanowiłem więc oświadczyć się rodzicom co już odłożyłem na tydzień. Niebawem jednak choroba przedziła mnie, oświadczenie się mnie i chociaż otrzymała rekrutę, była tak nachalna, że zamieszkała zajmując dwa lokale nerki. Ślepa kłótnia, tak skonstatował doktor i zdecydował, aby odwieziono mnie do szpitala, co też uczyniono. Pobyt mój w szpitalu trwał dwa miesiące, gdy uzyskałem stracone pierwotne zdrowie wróciłem na łono rodziny. A oni zdali mi swoją relację, iż panią, którą dotychczas sympatją jak aureolą, poznałem innego człowieka i są już do siebie w zbliżeniu, gdyż idą zapowiedzi.

Zrobiłem sceptyczną minę, nie wierząc, aby mogła nastąpić tak nagła zmiana. Zbadałem to osobiście, no i faktycznie tak było.

Na drugi dzień złożyłem wizytę w jej mieszkaniu, pytając się o powód, aby mi dała motyw, który ją zmusił do zmiany kierunku a ona odparła, że to pozostanie przy niej, wtedy zmieniłem treść mowy mówiąc, czyżż może

na łamać przyrzeczenia, grać z miłością i drwić.

Ne pozwoliła mi dłużej perswadować, zerwała się błyskawicznie z krzesła i wskazując mi drzwi, kazala wyjść. Uczyniłem zadość życzeniu i skierowałem kroki ku drzwiom, gdy znajdowałem się za drzwiami posłała w pogon za mną pozdrowienie, aby oczy moje więcej nie oglądały.

Od tego czasu stałem się naczyniem wypełnionem aż po wręby cierpieniem.

Myśli napływały mi całymi plikami z których jedno wybrałem do urzeczywistnienia: zabójstwo i samobójstwo. Tak kazalo serce, jednak sumienie zatrzymało ten wstrząsający czyn. Składałem modły, aby Bóg położył kres memu życiu, ale widocznie i tam było przepełnienie, ponieważ oferta moja została odrzucona.

Ból potęgował się coraz bardziej, odbierając mi sen, lzy poczęły cisnąć się do oczu, odruchowo spuszczałem żreńce wdół i ujrzałem, że ja chodzę w spodniach, nie w kiece i obcesowo wstrzymamem bieg łez.

Czas jednak zaczął goić rany. Oh, raz Helci stawał się coraz bliższym. Wyszedłem raz na miasto i zauważyłem klensydry, zainteresowałem się tem bliżej i wyczytałem, że drugi wybramek Helci zmarł. Ta wiadomość nie wywołała żadnego wzruszenia na mnie, byłem obojętny.

W kilka tygodni po zgonie, na progu mego mieszkania ukazała się postać niewieścia, załedwie zdażyłem się zorientować jakiego ona pochodziła, gdy już znajdowałem się w jej objęciach.

Ze wzgardą, obrzydzeniem i nienawiścią otrząsałem się z tych niewiast, a był to właśnie odwet.

Od tego czasu stała się plaga dla mnie, gdyż nawiązała do mnie kilka razy dziennie. Pewnego dnia przysłała mi głosem znanego dziecka pocztą żebrać o me serce, a w głosie tym było pełno uczucia i słodyczy i to było kluczem przy pomocy którego zaczęła wydobywać ze mnie skarby wewnętrzne, ponieważ stałem się łagodniejszym. Mimo to nie wiem co robić, czy mam się ukazać z nią na stornach ofiarza czy też nie?

Węc zwracam się do Pana Redaktora o wyrażenie wyroku. Sądzę że całkowicie będę zrozumianym i otrzymam celną radę.

H. U. N.

— List Pański jest oszalamiający. Wyraża się Pan tak obrazowo, że nie mogę sobie Pana wyobrazić inaczej, jak w postaci naczynia wypełnionego po wręby nie tylko cierpieniem, ale i poetycznymi frazesami.

Tem niemniej „życie jest życie”, jak powiedział jakiś głęboki filozof, powedź czego trzeba, aby na Pańskich ustach spoczął melancholijny uśmiešek przebaczenia.

O żywego wybranka mógłby Pan być zazdrosny, ale nieboszczyk z klensydry coż Panu zrobi? Niechże więc Pan po raz drugi spuszcza żreńce i skonstatowawszy, że chodzą w spodniach — okaże się prawdziwym mężczyzną — wybaczącą kobiecie chwilę słabości.

Co do ukazania się z nią na stornach ofiarza, trzeba poczekać z roczek i poznać się lepiej, aby móc znowu za czas jakiś nie posłano za Panem pozdrowienia „Niech cię moje oczy więcej nie widzą”, albo też jeszcze przykrzejszego, jak na przykład „Idź do diabła” czy „Złami rękę i nogę!”. Bo to byłoby zbyt bolesne.

## Zuchwały napad w Wielkich Hajdukach Opryszek znecał się nad swą ofiarą

Wczorajszej nocy około godz. 1-tej ciszę spokojnego małego miasteczka W. Hajduk przerwało wołanie o ratunek.

Zelektryzowani okrzykami policjanci pobiegli w stronę, skąd dochodziło wołanie i już po chwili byli na miejscu.

Oczom ich przedstawił się potworny widok. Dwóch silnych drabów znecało się nad leżącym na chodniku męża, czyniąc kopiąc go butami.

Widok granatowych mundurów skłonił sierzantów opryszków, to też rzucili się do ucieczki. Jednego z nich udało się ująć i osadzić w areszcie. Jest to mieszkaniec W. Hajduk, 28-letni.

## Z miast plotkować-lep ej domu pilnować Rabusie oporządzili mieszkanie z biżuterji

Jak dalece niepowiem jest pozostawienie mieszkania bez opieki doświadczona była na sobie pani Regina Süsskindowa zam. w Katowicach (Województwa śląskiego 34).

Pani Süsskindowa zakrzętawszy się kolo gospodarstwa nie mogła powstrzymać się od odwiedzenia swej sąsiadki. Panią, aczkolwiek widują się bardzo często, znalazły tyle aktualnych tematów do omówienia, że zapomniały o Bożym świecie. Pogawędka trwała by była niewiedomo jak długo, żeby nie obowiązek przygotowania obiadu.

Z zatem rozstawały się roztrajkotane sąsiadki, nierzadko sobie „randkę” na popołudnie.

Ta pogawędka drugo okupila pani Süsskindowa. Powróciwszy w domowe pitelesie zastała straszny nieład i nieporządek, a wiedzioma ztem prze-

Ryszard Łamacz (Wolności 7). Nie chce on zdradzić nazwiska zbiegłego opryska, twierdząc uparcie, że go nie zna.

Ofiarą zuchwałych opryszków, Wojciechem Jaszka, ślusarzem hutniczym zam. w W. Hajdukach (Królucka 24) zapieklekowała się policja. Po nalozeniu opatrunku potwierdzono go opiece domowej.

Łamacza, który obrabował Jaszka z portfelu zawierającego jedynie dolary, menity osobiste, po przesłuchaniu przez kazano sądowi w Król. Hucie.

Niebawem zasiądzie on na ławie oskarżonych.

czułem, jak łania rzuciła się na scho wanko, w którym złożona była biżuterja.

Niestety, szkatulki z cennymi świecidelkami nie było. Zabrała ją jacyś spryciarze, którzy wykorzystali słabość właścicielki mieszkania.

Pani Süsskindowa, jak każda zresztą niewiasta, nie może przeboleć straty. Jak na obecne ciężkie czasy biżuterja przedstawiała olbrzymią wartość — 1500 złotych.

Załamano policję — przesłuchano sąsiadów, stróża i służbę. Jest nadzieja, że złodziej dostanie się do pułapki. Śnie podejrzanie padło na „znanego” pani Süsskindowej, młej. Beera Waks z Rzeszowa (Szpitalna 8), kowal-wojazera.

Za Waksen śledzi policja.

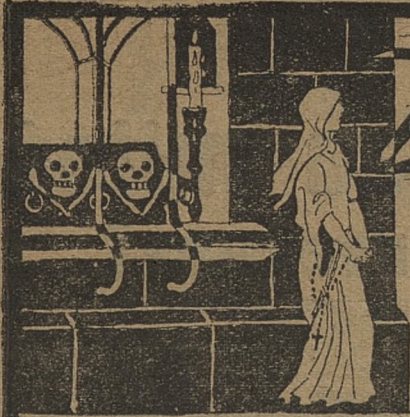
## „Wielka choroba” - epilepsja - uleczalna drogą operacji czaszki

NOWY JORK, 13.11. — Na jednej z sesyj odbywającego się tu kongresu klinicznego, prof. dr. K. W. Ney odczytał referat o operacjach dokonanych przezeń na epileptykach. Uczony doszedł do przekonania, że powodem większości wypadków epilepsji jest nacisk czaszki na mózg. Dlatego

próbował on leczenia tej choroby za pomocą trepanacji czaszki i podniesienia tej jej części która naciskała na mózg.

Dr. Ney twierdzi, że na 101 operacji tego rodzaju dokonanych przezeń, w 80 wypadkach osiągnął on zupełne wyleczenie chorego.





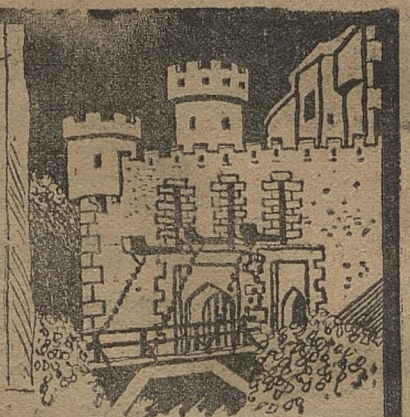
Ilustrował: HUBERT PACZKOWSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone

# ZŁOWRÓŻBA ZŁATA

## DZIEJE KRWAWYCH RZĄDÓW BURGRABI ŚWIERKLANCA

Powieść odległej przeszłości

w/g H. H. w w. prz. liter. op  
oraz rysunki projektował  
Stanisław Ludwik Lewicki

Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

— Dość! — zawołał w pewnej chwili burgrabia. — Dość czułości! Czy jesteś jeszcze na dół zdecydowany odcierpieć karę za swojego syna, tak, jak bredziłeś przed chwilą u mnie w komnacie rycerskiej? Otóż wiedz o tem, że łaska moja nie zna granic i — że zgadzam się na to. Widziałś więc — że nie jestem taki zły, za jakiego mnie dotąd uważałeś.

Słowa te mówił burgrabia z jakimś dziwnym nastawieniem się do tej całej sprawy. Poznać to było można po tem, że na u-

### Odpowiedzi Czytelnikom

P. Helena F. Knurow. List Pani wykorzystamy. Mamy nadzieję, że po opublikowaniu skandalicznych stosunków zabiorą się władze do oczyszczania atmosfery. Prosimy nareszcie spełniać przyrzeczenie i przy okazji bytności w Katowicach odwiedzić nas w redakcji.

P. Rudolf Klapetek, W. Hajduki. Informacja pochodzi ze źródła urzędowego. Po sprawdzeniu ścisłości Pana listu, życzenie uwzględnimy.

W. R. Świątchłowice. Gospodarz nie ma racji żądając dodatkowej opłaty, która już uiszcza Pana teściowa. Jeśli by się jeszcze upominał, należy sprawę skierować do urzędu do spraw nadmu, wzgl. zapytać w urzędzie gminnym ile wynosi należytość za wodę dla całego domu i odpowiednią stawkę przypadającą od lokatora.

### RADIO

KATOWICE, Wtorek 14 listopada.  
7.00: „Kiedy ranne wstają zorze”.  
7.05: Ginnastyka. 7.20: Muzyka z płyt.  
7.52: Chwilka gospodarstwa domowego.  
11.45: Wiadomości o ekspozycji polskim. 11.45: Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50: Wiadomości bieżące.  
11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka salonowa. 12.35: Wiadomości meteorologiczne. 12.38: Muzyka. 15.25: Śląskie i stołeczne wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert na dwa fortepiany. 16.25: Skrzynka P. K. O. 16.40: „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicą”. 16.55: Arie i pieśni. 17.20: Recital skrzypcowy. 17.50: Bajeczki dla dzieci. 18.00: „Skarby architektury Wielkopolski”. 18.20: Muzyka (płyty). 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Wit Stwos z jego dzieła”. 19.25: Feljeton z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego wygł. p. minister Bogusław Miedziński. 20.15: Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 21.15: „Sylwety akademików literatury V Zemon Przesmycki Miriam”. 21.30: Koncert z Warszawy. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.05 — 23.30: Muzyka taneczna.

stach jego igrał jakiś delikatny i daleki uśmiech, niewiadomo narazie, co zwiastujący. W każdym bądź razie nie dobrego.

— Tak jest najjaśniejszy panie, jeżeli mi najlaskawszy pan przyrzeknie na swój honor rycerski, Jerzego potem już nie karać śmiercią. Jeżeli syn mój Jerzy żyć będzie, gotów jestem znieść najgorsze i najwyszukiwsze katusze. Gotów jestem ponieść tę karę — która była pisana synowi mojemu Jerzemu.

Słowa Rymszaka długo ważył brutalny burgrabia. W tym czasie Jerzy uwolnił się z objęć swojego ojca i także myślał nad cześć.

— Synu mój — ozwał się po chwili Rymszak — chcę cię uwolnić, ale rycerz domaga się odemnie za to jakiejś ofiary.

— I ty sądzisz, ojcze, że ja to przyjmę. Nie, nigdy, przenigdy. Jam zawiñł i ja odpokutuję — odrzekł na to Jerzy, ustępując o krok do tyłu.

— Zastanów się Jerzy — ja jestem już stary i niewiele mi brakuje do śmierci. Ty zaś jesteś w kwiecie wieku, wszystko przed tobą stoi jeszcze otworem, czeka cię wiele, wiele — a przede wszystkim czeka cię ona. Nie zapominać o tem — że czeka cię niewiasta, której poprzysięgłeś dożgonną miłość i, która bez ciebie nie chciałaby żyć ani chwili dłużej. Zastanów się — błagam cię, bлага cie twój ojciec — pozwól mi odcierpieć za siebie karę.

Burgrabia patrzył złośliwym spojrzeniem na obu skazańców.

Ale nie go nie mogło wzruszyć. Nawet taka scena daleka była od tego, aby jedną kroplę łzy wycisnąć z oczu tego okrutnika, który gorsze jeszcze rzeczy w swoim życiu plugawem już oglądał.

Nawet słowa o miłości nie mogły poruszyć takiego bluźniercy. Boć on nigdy przecie nie kochał — on tylko umiał pożądać.

I pożądanie — brał za miłość.

Zresztą — jeżeli on się zgodził na to aby karę za syna odcierpieć mógł starzec biedny i nad grobem się chwiejący — to nie czynił tego bez swojego wyrachowania. Miał i tutaj napew-

no jakieś powody. Któż jednakże mógł je odgadnąć u takiego czarta? W każdym bądź razie, jeżeli na to przyzwolił — to do brze napewno to obliczył — i z pewnością żył na tem nie wyjdzie.

Bo — jeżeli nawet on jej nigdy nie kochał, a tylko pożądał, to zawsze Jerzy jest jego synem. Wszystko jedno, czy zrodzony z miłości, czy z pożądania — ale zawsze jest jego synem. Pocóż tedy mordować swojego własnego syna — bo gdyby to była prawda?... Lepiej niechaj całkiem obcy odpokutuje za winy jego i jego bliskiego. Oto — nad cześć myślał teraz sam pan Zaborowski!

Coś wewnątrz, głęboko ukryte w jego piersi przestrzegało go przed tem. Coś nie pozwalało mu na to. Ktoś niewidzialny go upominał — ażeby jednak tak nie czynił. Nie można przecie wydawać sądu na siebie samego!!!

I wołał burgrabia uczynić tak, jak się składało. Zresztą tem więcej — że stary Rymszak nawet dobrowolnie przyzwalał na takie załatwienie sprawy. A więc tem lepiej. Bo i zbrodniarz ukarany będzie, zbrodniarz — najgłówniejszy winowajca — i syn jego, jeżeli nim istotnie jest — nie poniesie tutaj żadnej szkody.

Do tego skłaniało go i to także, iż było coś takiego, co wyraźnie dawało mu znać, aby tak a nie inaczej postąpił. Tem zaś była — złowróżbna zjawia. Ludwika, która mu się ostatnio w niedwuznaczny sposób ukazała. Wiedział on dobrze, co to znaczyło — jej pojawienie się. Wołał tedy znaleźć takie wyjście z sytuacji, które zadowoliłoby i jego ambicje i nie zaszkodziło jego najbliższej przyszłości.

To też zadecydowało o ostatecznej karze.

Aby więc kres położyć nieprzyjemnej scenie, która w jego oczach się rozgrywała, przystąpił do obu skazańców, odzywając się głosem stanowczym hardym:

— Posłuchajcie, co ja wam powiem i pod jakim warunkiem daruję życie Jerzemu.

On podniósł przeciwko mnie

swoją zbrodniczą rękę, przez co naraził swoje życie. Powinna go więc spotkać kara śmierci. Ja jednakże chcę, aby łaska moja stała się raz przed prawem. Oto, co powinien on uczynić — aby uwolnić się od grożącej mu kary. Powinien — na tym tutaj stojącym kłocu — odciać prawą rękę swojemu ojcu — tym właśnie toporem.

Nie możecie narzekać — jakoby kara była straszna i nie do wykonania. Trochę hartu ducha — i obaj jesteście żywi, miast wisieć na suchej gałęzi.

(Dalszy ciąg jutro).

### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Wtorek, 14 listopada o godz. 20-ej „Stefek” popularne wiecz.

Środa, 15 listopada o godz. 20 staniem Konserw. Muz. w Katowicach Wielki Koncert Symfoniczny.

Czwartek, 16 listopada o godz. 20 „Pieniądze to jednak nie wszystko” — premiera.

### Ogłoszenia DROBNE

**ZA WYPOŻYCZENIE 800 do 1500 zł.** dam posadę uczniowi biurowemu względnie robotnikowi i odpowiednie odsetki od kapitału. Szczegółowe oferty nadsyłać do Administracji N. Cz., pod „B. Lubliniec”.

**POSZUKUJE 6.500 ZŁ.** na pierwszą hipotekę domu mieszkalnego w Katowicach II, wartości 36.000 zł. Dobry procent. Oferty kierować: E. Opiela, Katowice, ul. Krakowska 129-a lub Markiewicz 53.

**HIPOTEKA II 3.700 zł.** na piętrowy dom mieszkalny w Kamionce pod Miłokowem tanio do sprzedania. Zgłosz. do administracji N. Cz. pod „Tanio”.

**REALNOŚĆ** w dużym przemysłowym mieście niem. G. Śląska, dobrze położona, składająca się z domu mieszkalnego, warsztatu i obszernego podwórza zamienić na podobną realność na polskim Górnym Śląsku. Łaskawe zgłoszenia kierować: K. Baron, Lubliniec, Mickiewicza 23.

**PANNE LUB CHŁOPCA** przyjmie na praktykę dentystyczną. Zgłoszenia pisemne pod „Praktyka dentystyczna” do Administr. Nowego Czasu.

**Knurow.** Poniedziałek 13 listopada o godz. 19 przedstawienie dla bezrobotnych „Wielki człowiek do małych interesów”.

**Świątchłowice.** Środa 15 listopada o godz. 19 przedstawienie dla bezrobotnych „Wielki człowiek do małych interesów”.

ABONAMENT miesięczny w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 4 mm wiersz i jamowy ogłosze zł. 2.50, specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr, drobne 15 groszy, za wyraz w niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach

P. K. O. Nr. 300 277

Druk „Prasa Polska” S. A.